Dziś 12 stron w tym „Mój Swiatek” Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 19 czerwca 1938 r. | Nr. 165

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ś. p.

Inżynier JÓZEF MIROWSKI

długoletni Dyrektor naszej Spółki
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi,
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 18.6.38.

Wyprowadzenie zwłok z Lecznicy „Omega” przy Al. Jerozolimskich do Kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się 19.6.38 o godzinie 13, a pogrzeb na miejsce wiecznego spoczynku w środę dnia 22.6.38 o godzinie 10.

W Zmarłym straciliśmy wybitnego i oddanego Współpracownika, którego zasługi pozostaną zawsze w naszej pamięci.

ZARZĄD i RADA NADZORCZA
Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów
L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A.

ś. p.

Inżynier JÓZEF MIROWSKI

długoletni Dyrektor Generalny b. firmy W. Fitzner i K. Gamper Sp. Akc.,
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 18.6.38.

Wyprowadzenie zwłok z Lecznicy „Omega” przy Al. Jerozolimskich do Kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się 19.6.38. o godzinie 13, a pogrzeb na miejsce wiecznego spoczynku w środę dnia 22.6.38 o godzinie 10.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD i RADA NADZORCZA
Polskich Zakładów Babcock-Zieleniewski S. A
dawniej W. Fitzner i K. Gamper

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

ś. p. STANISŁAW CAR

zmarł wczoraj o godz. 5-ej rano

WARSZAWA, 18.6 (tel. wł). Dziś o godz. 5 rano zmarł w swym mieszkaniu w Warszawie marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Car. Zmarły liczył 56 lat.

Zgon nastąpił po długiej i przewlekłej chorobie, której początek sięga grudnia 1936 r., kiedy to zapadł po raz pierwszy na zapalenie płuc. Powtórne zapalenie płuc w czerwcu 1937 r. nadwyrężyło serce i narządy krążenia. Od lutego rb. stan zdrowia marszałka Cara na tyle się pogorszył, że nie opuszczał już mieszkania. Bezpośrednią przyczyną zgonu było nowe zapalenie płuc, które się wywiązało na kilka dni przed śmiercią.

W ostatnim okresie choroby pociechy religijnej marszałkowi Carowi udzielił ks. Korniłowicz, opatrując go św. Sakramentami.

Urzędujący wicemarszałek Sejmu p. Schetzel zawiadomił o zgonie ś. p. marszałka Cara Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Prezesa Rady ministrów i ks. Kardynała Kakowskiego.

Z szeregu wybitnych mężów stanu, współtwórców dziejów Polski Odrodzonej w budowie Jej ustroju prawno-państwowego ubył Stanisław Car.

Jego nazwisko trwale i dobrze zapisało się w dziejach Odrodzonej Rzeczypospolitej. Niepospolity umysł, wielka energia i pracowitość, połączone z wielkim taktem w stosunkach z ludźmi jednały Stanisławowi Carowi powszechne uznanie, którego ostatnim wyrazem było wyniesienie go na stanowisko marszałka Sejmu.

Jako prawnik Stanisław Car był nowoczesnym państwowcem, jednym z pierwszych, którzy umieli pozbyć się przesądów myślowych i doktryn przebrzmiałych doby ubiegłej, umieli pchnąć myśl polską na nowe tory. Współpraca twórcza Stanisława Cara w dziele Ustawy Konstytucyjnej jest jego niezapomnianą zasługą.

Jako obywatel Stanisław Car miał proste i bezpośrednie rozumienie swego obowiązku wobec Ojczyzny, który spełniał bez deklamacji i patosu. W r. 1920 Stanisław Car walczył jako ułan-szeregowiec, ponosząc trudy wojenne na froncie przez cały czas kampanii ówczesnej.

(Szczegółowy życiorys ś. p. marszałka Stanisława Cara podajemy na str. 2)

POGRZEB WE WTOREK

WARSZAWA, 18.6 (tel. wł.). Bezpośrednio po zgonie śp. marszałka Cara, wywieszono w bramach gmachu sejmowego wielkie flagi żałobne. Jednocześnie niemal w pokojach poselskich wyłożona została księga, w której już w godzinach rannych składali podpisy kondolencyjne posłowie i senatorowie. Rozpoczęto też przygotowania w wielkim hallu sejmowym kaplicy żałobnej, dokąd przeniesione zostaną zwłoki ś.p. marszałka Cara z jego mieszkania w gmachu sejmowym.

Przeniesienie zwłok do kaplicy nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego z chwilą, gdy dekoracja hallu będzie ukończona.

W kaplicy żałobnej w Sejmie zwłoki przebywać będą do poniedziałku po południa, po czym nastąpi ekspórtacja zwłok do jednego z kościołów. W jakim kościele odbędzie się nabożeństwo żałobne, nie zostało jeszcze ustalone.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim zapewne we wtorek przyszłego tygodnia.

PRZERWANIE PRAC SEJMU

WARSZAWA, 18.6 (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjno - samorządowej Sejmu na którem miał być rozpatrywany w dalszym cągu projekt ustawy o wyborach rad gromadzkich, gminnych i powiatowych — przewodniczący dr Duch zakomunikował członkom, iż na zarządzenie wicemarszałka Schaetzla na skutek śmierci marszałka Sejmu, Cara, wszystkie prace komisji sejmowej zostały wstrzymane. Po uroczystej chwili milczenia, poświęconej pamięci Zmarłego, przewodniczący posiedzenie zamknął. Następne posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie w czwartek dnia 23 bm.

STRACHY NA LACHY

WOJENNE MANEWRY ARMII SOWIECKIEJ

Dwa i pół miliona żołnierzy na granicy polskiej

MOSKWA, 18.6. Rosja Sowiecka urządza w najbliższym czasie wielkie manewry wojskowe, które w istocie są próbą działań wojennych przy zastosowaniu mobilizacji.

W manewrach tych ma wziąć udział 2 i pół miliona żołnierzy, a więc tyle, ile wystawiłyby Sowiety, w razie wybuchu wojny. Obok wszystkich rodzajów broni lądowej, piechoty, kawalerii, tanków i pociągów pancernych — weźmie udział w tych gigantycznych manewrach również i cała armia lotnicza, składająca się z 2.000 samolotów najnowszego typu.

Ta demonstracja militarnej siły Rosji wobec zagranicy trwać ma 2 miesiące. Wszystkie ćwiczenia wojskowe będą się odbywały na granicy Polski i Rumunii. Wodzem w tej pokazowej wojnie ma być marszałek Woroszyłow.

W kołach wojskowych rozeszła się wiadomość, że siły zbrojne Rosji zostaną podwyższone prawie o jedną trzecią. Dotychczas liczba żołnierzy w pułkach wynosiła około 2 i pół tysiąca ludzi, obecnie zaś ma wzrosnąć do 4 tysięcy.

miliona robotników na wzór milicji, walczącej po stronie rządu barcelońskiego. Komuniści chińscy — wedle dziennika — spodziewają się dalszego upadku prestiżu marsz Czang Kai Szeka i chcą w odpowiednim momencie rozporządzać większą siłą zbrojną, celem dokonania zamachu stanu.

AKCJA SABOTAŻOWA

SZANGHAJ, 18.6. (PAT) W ręce japońskiego dowództwa wpadły instrukcje rządu marsz. Czang Kai Szeka dla jego agentów przebywających na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Instrukcje polecają m. in. uszkodzenie tam na wielkim kanale i rzece Jangtse celem zatopienia japońskich obiektów wojskowych w Suczou, Nankinie, Wuhu i Tatung.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy okazali nam pomoc i współczucie podczas choroby i przy oddaniu ostatniej posługi Żonie i Matce naszej

ś.p. Aleksandrze Piaskowskiej

a w szczególności: Dr Ordynat. Starzewskiemu, Personelowi Szpitala Ubezp. Społ., Ks. Prefektowi Ługowskiemu, oraz Dyrekcji i Pracownikom Towarzystwa Sosnowieckiego, składają serdeczne Bóg zapłać

MĄŻ i SYN

P. dr. I. Lipnickiemu za przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę w czasie choroby oraz personelowi Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu składam serdeczne „Bóg zapłać"

Ks. mgr. J. Brodziński

Niemce 19.VI—1938 r.

Sp. Stanisław Car

Zmarły wczoraj nad ranem w Warszawie marszałek Sejmu śp. Stanisław Car urodził się w roku 1882 w Warszawie. Tu ukończył gimnazjum i tu również, po studiach prawniczych, w roku 1909 otworzył kancelarię adwokacką.

Udział w życiu politycznym brał od lat najmłodszych. Jako uczeń gimnazjalny należał do nielegalnych wówczas organizacyj młodzieży szkół średnich. W latach 1900 i 1901 był członkiem zarządu centralnego koła młodzieży szkół średnich. Należał również do kolegium redakcyjnego pisma, wydawanego wówczas przez tę młodzież.

Podczas studiów uniwersyteckich brał nadal czynny udział w niepodległościowej pracy młodzieżowej.

Podczas wojny, w latach niemieckiej okupacji, pracował nad utworzeniem samodzielnego sądownictwa polskiego. W 1917 r. powołany został do departamentu sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu, najpierw w charakterze referenta, potem radcy ministerialnego.

Po proklamowaniu niepodległości, Józef Piłsudski powołał go do zorganizowania kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa i do objęcia jej szefostwa. Na stanowisku tym, wówczas szczególnie trudnym i odpowiedzialnym pozostał do grudnia 1922 r., tj. do chwili ustąpienia Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnika Państwa.

Od tego czasu przez dwa z górą lata usunął się w zacisze pracy adwokackiej, po czym w roku 1925 powołany został na stanowisko prokuratora przy Sądzie Najwyższym.

Po przewrocie majowym śp. St. Car powołany został ponownie na stanowisko szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, po czym przeszedł do Ministerstwa sprawiedliwości w charakterze podsekretarza stanu, a 22 grudnia 1928 zostaje ministrem sprawiedliwości.

Śp. Stanisław Car w okresie po przewrocie majowym brał niezwykle żywy udział w rozbudowie ustawodawstwa polskiego, szczególnie zaś dziełem jego jest ustawa o ustroju sądownictwa powszechnego. Był również jednym z twórców konstytucji kwietniowej.

Godność marszałka Sejmu piastował od początku bieżącej kadencji parlamentarnej, tj. od r. 1935.

PRZENIESIENIE ZWŁOK

ś.p. marsz. Cara do kaplicy sejmowej

WARSZAWA, 18.6. (PAT) Dziś o godz. 8 wieczorem odbyło się przeniesienie zwłok śp. marszałka Cara z mieszkania w gmachu sejmowym do hallu głównego w Sejmie, zamienionego na kaplicę żałobną. Przeniesienie zwłok odbyło się przez wewnętrzne przejście, łączące mieszkanie marszałka z gmachem sejmowym.

W oczekiwaniu na przybycie trumny ze zwłokami w kaplicy żałobnej ustawili się szpalerami wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze biur obu Izb ustawodawczych. Orszak żałobny prowadził ks. Kornilowicz. Trumnę nieśli strażnicy straży marszałkowskiej. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel, prezydium Sejmu, wicemarszałkowie Senatu, b. premier płk. Sławek, b. premier Jędrzejewicz oraz posłowie i senatorowie. Trumnę ze zwłokami ustawiono na katafalku. Trumna jest otwarta. Marszałek ubrany jest we frak, przepasany wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

OSTATNIA DROGA

WARSZAWA, 18.6 (PAT). Wyprowadzenie zwłok śp. marszałka Stanisława Cara z gmachu Sejmu do katedry św. Jana nastąpi w poniedziałek dnia 20 bm. w godzinach wieczornych.

We wtorek dnia 21 bm. po nabożeństwie o godz. 10.30 kondukt pogrzebowy ruszy z katedry na cmentarz powązkowski, gdzie zwłoki spoczną w grobach rodzinnych.

Pogrzeb śp. Stanisława Cara, marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, odbędzie się na koszt państwa.

Idzikowski zbiegł

a Michalski wyjechał do Łodzi

WARSZAWA, 18.6 (tel. wł.). Dziś rano obiegła Warszawę sensacyjna wiadomość, że skazany w ub. środę na 5 lat więzienia b. poseł **Edward Idzikowski** zbiegł w chwili wydania nakazu osadzenia go w więzieniu.

Pierwotną decyzją sądu zarówno Idzikowski jak również skazany wraz z nim na 8 lat więzienia b. dyr. dep. Min. skarbu Paweł Michalski — pozostali na wolności. Od decyzji tej odwołał się prokurator, domagając się natychmiastowego osadzenia skazanych w więzieniu.

Zanim jednak pismo prokuratury doszło do sądu, Sąd okręgowy sam uznał za wskazane zmienić poprzednie postanowienie **i nakazał osadzić skazanych w więzieniu.**

Kancelaria sądu przesłała natychmiast odpowiednie nakazy do prokuratury, która z kolei przekazała je stołecznemu urzędowi śledczemu.

Wywiadowcy policyjni nie zastali Idzikowskiego w jego mieszkaniu w Al. Jerozolimskich, gdzie im oświadczono że Idzikowski wyjechał, nie podając nikomu celu ani kierunku podróży. Ukrywa się on przed policją.

Godnym uwagi jest szczegół, że Idzikowski przed paru dniami ubezpieczył się od wypadku w jednym z towarzystw ubezpieczonych oraz ubezpieczył swe mieszkanie.

Michalski wyjechał wczoraj do Łodzi, gdzie stale mieszka jego żona. O wyjeździe zawiadomił władze i uzyskał zgodę na opuszczenie Warszawy.

Zawieszenia broni

żądają od Czang-Kai-Szeka

TOKIO, 18.6. (PAT) „Jomiuri Szimbun" donosi z Hongkongu, że chińskie koła finansowe i gospodarcze prowincji południowych wywierają nacisk na marsz. Czang Kai Szeka, by zawarł zawieszenie broni z Japonią przed upadkiem Hankou, grożąc wstrzymaniem pomocy finansowej.

W prowincji Fokien wybuchło powstanie elementów projapońskich, mające na celu utworzenie rządu prowincjonalnego, niezawisłego od Hankou. Partyzanci z powodzeniem walczą z wojskami rządowymi.

TOKIO, 18.6. (PAT) Nowe filojapońskie rządy w Pekinie i Nankinie wystosowały odezwę, głoszącą m. in., że kontynuowanie wojny z Japonią doprowadzi Chiny do kompletnej klęski i spustoszenia. Odezwa nawołuje politycznych i wojskowych przewódców Kuomintangu, by doprowadzili do zawieszenia broni z Japonią, wypowiedzieli posłuszeństwo marsz. Czang Kai Szekowi, któremu odezwa zarzuca rujnowanie Chin przy współpracy komunistów oraz by nawiązali kontakt z rządami w Pekinie i Nankinie.

MILIONOWA ARMIA KOMUNISTYCZNA

TOKIO, 18.6 (PAT) Dziennik „Osahi" donosi, że przewódcy chińskich komunistów zażądali od marsz. Czang Kai Szeka uzbrojenia

Groźny incydent

NA GRANICY MANDŻURSKO SOWIECKIEJ

TOKIO 18.6 (PAT). Wczoraj w pobliżu m. Hunyczung (Mandżu - kuo) patrol mandżurski w sile 20 żołnierzy został ostrzelany z karabinu maszynowego przez oddział sowieckiej straży granicznej w składzie 30 strzelców. Po walce ogniowej, która trwała około 20 minut oddział sowiecki wycofał się zabierając zwłoki zabitego żołnierza mandżurskiego. Obecnie obie strony otrzymały posiłki i zajęły stanowiska naprzeciw siebie.

Samobójstwo uczonego

RYGA, 18.6 (PAT) Donoszą z Kowna: Duże wrażenie w mieście wywołała wiadomość o samobójstwie znanego profesora uniwersytetu kowieńskiego Brendera, który w swoim mieszkaniu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Powód samobójstwa nieznany, śledztwo w toku.

Jubileusz

PROF. KUTRZEBY

KRAKÓW, 18.6 (PAT). Dzisiaj przed południem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość uczczenia 40-lecia pracy naukowej wybitnego uczonego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisława Kutrzeby, kilkakrotnego rektora U. J. i wieloletniego sekretarza Polskiej Akademii Umiejętności.

Aresztowanie 6 tys. żydów

BERLIN 18.6 (tel. wł). Aresztowania wśród berlińskich żydów trwają w dalszym ciągu i przybierają nawet na rozmiarach. W ostatnich dniach aresztowano ogółem 6 tys. osób, których sprawy dotąd nie zostały rozpatrzone.

To samo zresztą dzieje się i w Wiedniu, gdzie ostatnio przytrzymano 2.500 żydów i aryjczyków, których w specjalnych pociągach przewieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wśród nich znajdował się również b. działacz austriacki Karol Lang.

Przykra strona Anschlussu

WASZYNGTON, 18.6. (PAT). Rząd USA po raz drugi skierował notę do Rządu Rzeszy żądającą podjęcia spłaty długów austriackich. W nocie tej rząd Stanów Zjednoczonych wskazuje, że wchłaniając Austrię Rzesza Niemiecka przejmuje zarówno aktywa, jak i pasywa gospodarki austriackiej.

Sterylizacja

W JAPONII

TOKIO, 18.6 (PAT) Rada eugeniczna jednogłośnie uchwaliła stosowanie sterylizacji wobec osobników obarczonych dziedzicznymi chorobami. Odnośny projekt ustawy ma być uchwalony podczas najbliższej sesji parlamentu.

10-milionowa dotacja

DLA MIAST

Komisja skarbowa rozpatrywała projekt noweli do ustawy o poprawie finansów komunalnych. Projekt przewiduje 10-milionową dotację ze Skarbu Państwa dla miast, przyjęcie przez Skarb Państwa zadłużenia 10 miast z tytułu pożyczki ulleinowskiej i podział między samorządy wpływów z udziału w podatkach: przemysłowym i dochodowym.

Nowela przewiduje też włączenie do ustawy opłat drogowych. Górne granice dopuszczalnych obciążeń tymi opłatami ustalić ma Sejm.

Dyskusji nie ukończono. Dalsze obrady komisji nad tym projektem odroczono do następnego posiedzenia.

Rozbijanie sił społecznych

w nadmiarze stowarzyszeń

Organ sfer wojskowych, „Polska Zbrojna", zwrócił uwagę na konieczność „komasacji rozproszkowujących siły społeczne niezliczonych organizacji, związków, stowarzyszeń i instytucji".

Tam, gdzie odbywa się praca na rzecz obrony państwa — komasacja ta już została rozpoczęta i to z bardzo dodatnimi wynikami. „Wojsko — stwierdza „Polska Zbrojna" — jest tym czynnikiem pionierskim, który uczynił wiele w kierunku zjednoczenia wysiłków społecznych w dziedzinie przysposobienia wojskowego i pracy nad rezerwistami".

Poza tym jednak wciąż jeszcze tkwimy w stanie rozproszkowania pracy społecznej, wciąż chorujemy na przerost konkurujących ze sobą organizacji, bezpłodnie marnujemy siły.

Konstytucja kwietniowa nakłada obowiązek „zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego".

Jakże się to w praktyce odbywa?

W każdym mieście czy miasteczku widzimy szereg organizacji, związków, stowarzyszeń i insytucji, które są jednak bardzo dalekie od „zespolenia" obywateli w „harmonijnym" współdziałaniu. Właśnie różniczkowanie obywateli i dysharmonia między nimi święci smutne triumfy. Dla jednego i tego samego celu, jednego i tego samego zadania, konkuruje ze sobą kilka skupisk, kilka zespołów. Często przyczyną tego stanu rzeczy są **antagonizmy partyjne**; istnieje np. osobny „komitet" dożywiania dzieci „czerwonych" i osobny dla dzieci „białych", „czarnych", „zielonych". Źródło tej hipertrofii stowarzyszeniowej płynie często z **lokalnych ambicyjnek „godności publicznych"**: pani rejentowa jest „prezesową" żłóbka, dlaczegóżby pani aptekarzowa nie miała nią być również? Więc tam, gdzie już jest jeden żłóbek, powstaje drugi, zamiast tego by pani aptekarzowa stworzyła inną, potrzebniejszą na danym terenie instytucję. Często też źródłem tych przerostów stowarzyszeniowych jest poprostu

pasorzytowanie na społeczeństwie:

„praca społeczna" jako łatwy zarobek, powstają wtedy fikcyjne jakieś związki, liczące na wypompowanie pieniędzy z ludzkich kieszeni, na karotowanie, na „puszki", na „kwiatki" na „emblematy", na „sztandary", na „subwencje" lokalnych władz.

Jakakolwiek jest przyczyna i jakiekolwiek tło — zjawisko nadmiaru stowarzyszeń uznać trzeba za szkodliwe. Bo ono to stanowi **główny hamulec w urzeczywistnieniu nakazu Konstytucji**, dotyczącego „zespolenia obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego".

Praca w organizacjach społecznych jest pierwszorzędną szkołą obywatelską. Czynnik społeczny odgrywa w życiu zbiorowym olbrzymią rolę. Tym właśnie różni się sobek od uświadomionego obywatela, że uczestnicy w pracy społecznej, interesuje się nią, świadczy na jej rzecz wedle swych sił i możliwości. Ale ta praca społeczna jest tylko wtedy pożyteczna, gdy polega na tym, co Konstytucja określa mianem „**harmonijnego współdziałania**", gdy ludzi zespala, a nie atomizuje, wszystko jedno czy z punktu widzenia kryteriów partyjnych, czy ambicyj osobistych i gdy rozprasza siły i jest uprawiana w formie zaściankowej „konkurencji".

„Jest zupełną niemożliwością, aby w państwie istniały obok siebie różne organizacje społeczne, mające jednakowe cele zasadnicze".

Zasadę tę ustaliły Niemcy i wcielają ją w życie. Nie ma to nic wspólnego z „gleichszaltowaniem" politycznym, z „monopartyjnością". Chodzi poprostu o to, by w życiu społecznym, w akcjach charytatywnych, w stowarzyszeniach filantropijnych, w organizacjach i instytucjach, pracujących na rzecz dobra powszechnego,

wykluczyć przerosty:

usunąć powierzchnie tarcia, a też i pasorzytnictwa, żerującego na społeczeństwie.

Czyżbyśmy nie mieli naśladować tego, co dobre i słuszne?

Nie od dziś rozlega się u nas głos, nawołujący do komasacji w dziedzinie organizacyj społecznych, do likwidacji przerostów organizacyjnych, do skasowania „konkurencyjnych" zespołów, do zaprzestania marnowania sił i pieniędzy, do wyplenienia nagminnej „prezesomanii".

Wojsko dało nam przykład zjednoczenia wysiłku społecznego w dziedzinie przysposobienia i pracy nad rezerwistami. Trzeba aby ten przykład znalazł chętnych naśladowców na wszystkich innych odcinkach zorganizowanego życia społecznego.

M. G.

850 spółdzielni niem. w Polsce

34 spółdzielnie polskie w Niemczech

W maju br. odbył się zjazd Związku Spółdzielni niemieckich w Polsce przy udziale 1.200 spółdzielców, na którym dyrektor Związku, dr Swart, złożył sprawozdanie, wykazując, że spółdzielnie niemieckie w Polsce rozwijają się pomyślnie we wszystkich dziedzinach.

I tak:

1) 129 spółdzielni handlowych miało w r. 1936-37 obrót 44 miln. zł wobec 33 miln. za r. 1935-36.

2) 348 spółdzielni kredytowych posiadało na dzień 31.12.1937 r. 57,2 miln. oszczędności wobec 56,4 w dniu 31.12.36.

3) 29 gorzelni spółdzielczych wyprodukowało w r. 1936-37 — 1.343.000 litrów spirytusu wobec 1.267.000 litrów w r. 1935-36.

4) 51 spółdzielni mleczarskich przerobiło w r. 1936-37 119 milionów litrów mleka wobec 109 w r. 1935-36.

Na tym miejscu należy podkreślić, że spółdzielczość, która jest ostoją życia gospodarczego Niemców w Polsce, posiada w chwili obecnej około **850 spółdzielni**, zorganizowanych w 3 związki z siedzibą w Poznaniu, Grudziądzu i Lwowie. Cyfry te w sposób wyraźny wskazują, że życie gospodarcze Niemców w Polsce cieszy się zupełną swobodą i rozwija się pomyślnie, stwarzając znakomite podstawy rozwoju życia mniejszościowego niemieckiego w dziedzinie kulturalnej i narodowej. W tych warunkach skargi Niemców w Polsce na trudności, z jakimi spotykają się rzekomo w Państwie Polskim, okazują się bezpodstawne. Trzeba tu jeszcze zauważyć, że półtoramilionowa ludność polska w Niemczech posiada ogółem **zaledwie 34 spółdzielnie**, utrzymywane przy niesłychanych trudnościach i szykanach, stosowanych przez czynniki rządowe i zorganizowane społeczeństwo niemieckie.

Z DNIA

ZA ROK WYBORY?

W kołach politycznych coraz uporczywiej obiegają pogłoski, że o zmianie ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych przy obecnym składzie Sejmu i Senatu nie może być nawet mowy. W maju 1939 r. miały by się odbyć nowe wybory do Sejmu i Senatu na podstawie starej ordynacji wyborczej, a dopiero przyszłe Izby ustawodawcze zajęłyby się zmianą ordynacji wyborczej.

„ZLEP" W STRON. DEMOKRATYCZNYM

Nie przejawiający szerszej działalności politycznej Związek Lewicy Patriotycznej ma w najbliższym czasie zwołać zjazd swoich członków w sprawie ustosunkowania się do nowo tworzącego się Stronnictwa Demokratycznego. Kierownicy Związku Lewicy Patriotycznej są zdania, że uchwały zjazdu wypadną przychylnie dla Stronnictwa Demokratycznego. Związek Lewicy Patriotycznej ma otrzymać kilka stanowisk przy obsadzie personalnej władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego do czasu formalnych wyborów przez przyszły kongres tej partii.

INTERWENCJA STUDENTÓW ŻYDÓW

W ostatnich dniach Min. WR i OP jest zasypywane listami od studentów narodowości żydowskiej. Studenci w swych listach zwracają się z prośbą do ministra o cofnięcie zarządzenia o ghecie ławkowym. Do tej pory wpłynęło już przeszło 1000 takich listów.

Masowe „chrzty pruskie"

„Gazeta Olsztyńska" w Nr 133 i 136 podaje wykaz 58 nazw miejscowości, które z dniem 3 czerwca 1938 r. na mocy rozporządzenia nadprezydenta Prus Wschodnich otrzymały nowe, rdzennie niemieckie nazwy.

W niedługim czasie również rzeki i jeziora wschodnio-pruskie mają być przechrzczone, jeśli nazwy ich nie brzmią z niemiecka.

Władysław Senkowicz
profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku*)

Jeślibyśmy się rozejrzeli wśród naszych **bezpośrednich sąsiadów** i zapytali, gdzie mamy naprawdę szczerych i niezawodnych przyjaciół z którymi nas nic nie dzieli lecz przeciwnie wszystko łączy, to wzrok nasz skieruje się w jedną tylko stronę, w stronę naszych sąsiadów południowych. Tam to za lesistym wałem Beskidu i skalnymi basztami Tatr sąsiaduje z nami dobry, **zacny lud słowacki**, bliski nam, jak żaden inny lud słowiański, bliski mową charakterem i kulturą duchową. Ktokolwiek zetknął się ze Słowakami, mógł nie tylko zauważyć nasze ścisłe pokrewieństwo językowe, sprawiające, że odrazu bez żadnych trudności można zrozumieć ich mowę i być nawzajem zrozumianym, lecz co więcej, odrazu podbić nas musi natura tego ludu, szczera, otwarta i prosta. I mimowoli zastanawiamy się, dlaczego tego tak bardzo nam bliskiego sąsiada tak mało dotąd znamy, że dopiero dziś po 20 latach sąsiedztwa zaczynamy go odkrywać, i mimowoli zapytujemy, jakie było to nasze sąsiedztwo i te nasze stosunki w przeszłości za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

SŁOWACJA NALEŻAŁA DO POLSKI

Na to pytanie trzeba odpowiedzieć, że pomimo przeszkód, jakie stawiała człowiekowi potężna bariera Karpat, stosunki polsko-słowackie były już od najwcześniejszej doby bardzo ożywione, tak, że rozdzielające nas góry raczej nas ku siebie zbliżały, niż oddalały.

Już w samym początku istnienia Państwa Polskiego mamy wyraźne ślady związków politycznych między Polską a Słowacją. Zarówno w nauce polskiej, jak czeskiej i słowackiej, stwierdzony został ponad wątpliwość **fakt przynależności Słowacji do Polski za Bolesława Chrobrego.** Dyskusji ulega tylko obszar Słowacji, należącej wówczas do Polski, oraz czas trwania tego związku, który jedni historycy rozszerzają, drudzy zwężają.

PATRON SŁOWACJI POLAKIEM

Za czasu Chrobrego przypada też drugi doniosły fakt, również przez historyków niezaprzeczany, mianowicie akcja misyjna, jaką przedsięwzięli z Polski dwaj nasi mnisi eremici, Świerad i Benedykt, którzy niosąc słowo Boże wzdłuż dolin Dunajca i Popradu, przeszli tą drogą na Słowację w dolinę Wagu, gdzie Benedykt w okolicy Tręczyna poniósł śmierć męczeńską z rąk zbójców, a Świerad osiadł w klasztorze pod Nitrą i tam dokonawszy żywota, był potem, podobnie jak Benedykt, uznany świętym i został patronem Słowacji. Tak więc **dzisiejszy patron Słowacji, św. Świerad,** zwany w Słowacji Sworadem, **był z pochodzenia Polakiem.**

POD PANOWANIEM WĘGIER

Gdy niebawem, za św. Stefana Słowacja weszła w trwały już związek polityczny z państwem węgierskim, stanowiła ona tę część Węgier, która bezpośrednio z Polską sąsiadowała i najczęściej z nią się stykała, a trzeba pamiętać, że w epoce wczesnego średniowiecza nie była ona mniej słowacką, niż jest dzisiaj Słowackim był nietylko lud, ale i szlachta, która chociaż później uległa wynarodowieniu, conajmniej jednak przez całe średniowiecze posługiwała się w życiu prywatnym swoim narodowym, słowackim językiem. Ta szlachta górno-węgierska, to byli wprawdzie natione Hungari, ale gente Slavi, którzy z panami polskimi na zjazdach polsko-węgierskich porozumiewali się oczywiście w swym rodzimym języku bez potrzeby uciekania się do łaciny.

Juz za dwóch ostatnich Piastów, Łokietka i Kazimierza Wielkiego, zwłaszcza zaś od czasów Ludwika Węgierskiego, stosunki Polski z Węgrami znacznie się zacieśniają, a w stosunkach tych odgrywa znowu dużą rolę najbliższa Polsce górna, słowacka część Węgier. **Cały szereg panów polskich** (Ścibor ze Ściborzyc, Mikołaj Balicki, Piotr Komorowski) **włada wówczas zamkami i żupami słowackimi na Orawie,** Liptowie i Spiszu. Spisz, który należał do **Polski** już w pierwszych wiekach historycznych, później zaś odpadł do Węgier, powrócił do Polski za Jagiełły w formie zastawu 16-tu miast spiskich. Był to główny pomost, którym wiodły najważniejsze drogi handlowe do górnych, słowackich Węgier, z jednej strony do Koszyc, z drugiej na Liptów i dalej jeszcze do słowackiego zagłębia kruszcowego, z Bańską Bystrzycą i Kremicą, które to miasta pozostawały w dawnych i stałych stosunkach handlowych z miastami polskimi.

BENIOWSKI SŁOWAKIEM

Kiedy w wieku XVI wtargnęli na Węgry Turcy i po bitwie mohackiej opanowali środkową, rdzennie madziarską część krajów Korony św. Szczepana, to podkarpacka, przeważająco słowacka połać Węgier, utworzyła oddzielną jednostkę polityczną pod berłem Habsburgów, która przez niemal półtora wieku swego istnienia utrzymywała z sąsiednią Polską bezpośrednie stosunki. Dopiero **zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem i Parkanami otwarły drogę do zjednoczenia Węgier i do zespolenia ziem słowackich z resztą królestwa węgierskiego.** Tam na ziemi Słowaków i wśród nich znajdują oparcie i opiekę konfederaci barscy, a jeden z głośnych konfederatów, **Beniowski,** późniejszy władca Madagaskaru, **był z pochodzenia Słowakiem.** Niestety zajęcie Spisza przez Austrię, a następnie **rozbiory Polski przerywają dotychczasowe węzły,** zwłaszcza, że Galicja przyłączona została do austriackiej części monarchii habsburskiej, oddzielonej od Węgier granicą, w pewnych okresach i na pewnych odcinkach nawet dość pilnie strzeżoną.

MEDIACYJNA ROLA POLSKI

Dopiero kiedy **na przełomie XVIII i XIX w. dokonało się odrodzenie narodowe Słowaków,** i kiedy z wiosną ludów odezwały się tam szerokie masy ludowe przez usta wielkiego patrioty, **Ludowita Sztura,** usłyszano i na ziemicach polskich głos skargi słowackiej o nieposzanowaniu ich praw narodowych. Echo tych skarg i żałów znalazły wśród Polaków serdeczny oddźwięk, jakkolwiek z Węgrami łączyła nas przyjaźń, oparta na wiekowej tradycji historycznej i na wspólnym antagonizmie rosyjskim. Pomimo to **nasi działacze polityczni,** przede wszystkim ks. Adam Czartoryski wr. 1848-49, czynili usilne zabiegi, aby skłonić Węgrów do rewizji dotychczasowego systemu rządzenia i do **nadania Słowakom praw narodowych,** co się im też powiodło, niestety zapóźno, gdyż sejm węgierski powziął w tym kierunku decyzję bezpośrednio przed ostateczną klęską Węgrów. Słowacy odwdzięczyli się nam za tę bratnią troskę, zamieszczając w swych słynnych żądaniach, jakie ogłosili w maju r. 1848, rezolucję, **domagającą się pełnych swobód narodowych dla Polaków galicyjskich.**

SŁOWACY W POWSTANIACH POLSKICH

Nei był też u nas dotąd znany fakt, że Polacy w roku 1848 nie tylko poparli zbrojnie Węgrów w ich walce przeciw Austrii i Rosji, ale, że **garstka Polaków wzięła także udział w powstaniu Słowaków** przeciw Węgrom pod wodzą Sztura i Hurbana. Mało też wie się o udziale **Słowaków w powstaniach polskich,** a jednak nie brakło ich w naszych szeregach przeciwko Rosji. W powstaniu r. 1831 bierze udział wybitny później poeta słowacki, **Samo Chalupka,** który jako student wykradł się z domu rodzicielskiego i pospieszył na pole walki, by **przelać krew za Polskę.** W jednej z bitew odniósł ciężką ranę, którą leczył do końca życia. Po powrocie z powstania dał wyraz entupzjazmowi dla sprawy polskiej w szeregu utworów poetyckich, z których wiersz **„Polska"** nosi wyraźnie cechy wpływów naszego hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". Ten hymn posłuży potem innemu Słowakowi, Samuelowi Tomaszikowi, do ułożenia na tę melodię pięknego hymnu narodowego „Hej Slivaci", który przerobiony został zczasem na hymn ogólnosłowiański „Hej Słovane".

W r. 1863 widzimy znowu Słowaków w naszych szeregach powstańczych. Jeden z nich, Józef Bogumił Bella, opisał bitwę pod Grochowiskami, w której **uczestniczył, w pięknym** poemacie, szkoda, że dziś zapomnianym. Powstańczy rząd narodowy polski zadokumentował stanowisko wobec ciężkiego położenia Słowian węgierskich, nawiązując do tradycyjnej nici polityki polskiej, polegającej na mediacji między Słowianami a Madziarami. **W marcu 1864 roku** powstańczy rząd narodowy w Warszawie zawarł z węgierskim komitetem rewolucyjnym traktat zaczepno odporny, do którego za sprawą polską włączone punkty, gwarantujące Słowianom węgierskim a więc i Słowakom, pełne równouprawnienie i możność swobodnego rozwoju narodowego w ramach państwa węgierskiego.

NOWY ETAP ZBLIŻENIA

Niestety schyłek **XIX** i początek **XX w.** przyniósł z sobą pewne oziębienie stosunków polsko-słowackich, a to głównie na tle odmiennego ustosunkowania się obu narodów do Rosji, w której Słowacy widzieli swoją wybawicielkę, Polacy zaś, doznaszy w Królestwie Polskim na własnej skórze gnębicielskiej ręki caratu, uważali Rosję za wroga swych aspiracji narodowych, — odrzucając wszelkie mrzonki panslawistyczne. Dopiero **wskrzeszenie Państwa Polskiego i powstanie Republiki** Czesko-Słowackiej **stworzyło na nowo problem wzajemnych stosunków polsko-słowackich,** których pogłębienie leży w interesie obu sąsiednich, tak bliskich sobie językiem i charakterem duchowym narodów.

Droga do tego wiedzie przede wszystkim przez wzajemne zbliżenie się, poznawanie się i wzbudzanie wzajemnego szacunku, co powinno tym łatwiej się powieść, że w stosunkach naszych w przeszłości nie było żadnych zgrzytów ni waśni.

* Prelekcja wygłoszona przed mikrofonem rozgłośni katowickiej Polskiego Radia w dn 9 bm. w ramach audycji „Słowaczyzna Słowacy".

Nową stację nadawczą o sile 50 KW
buduje Polskie Radio w Katowicach

Realizacja planu inwestycyjnego Polskiego Radja, który przewiduje wzmocnienie większości stacji regionalnych do 50 kw. wzmocnienie pozostałych stacji — do 10 kw i zaopatrzenie wszystkich miast posiadających stacje nadawcze w specjalne gmachy przeznaczone dla celów radiofonii — postępuje szybko naprzód, co jest tym bardziej godne podkreślenia, że te wielomilionowe inwestycje **wykonuje Polskie Radjo z własnych funduszów i w oparciu o własne warsztaty budowy,** jeśli chodzi o stacje nadawcze.

Powiększono już do 50 kw stacje regionalne we Lwowie, Wilnie i Poznaniu; uruchomiono lokalną stację Warszawę II, powiększono moc stacji krakowskiej do 10 kw, a w chwili obecnej kończy się montaż 50-kilowatowej stacji w Baranowiczach i 10-kilowatowej stacji w Łodzi. W Baranowiczach i w Łodzi kończy się również w chwili obecnej budowa specjalnych gmachów radiowych.

Pierwszy tego rodzaju gmach wybudowano w Katowicach. Gmach ten oddany przed rokiem do użytku, spełnia znakomicie swoje zadanie, szczególnie dzięki odpowiednio zaprojektowanym studiom, co przyczyniło się do wierniejszego niż dotychczas odtwarzania wszystkich audycyj idących z Rozgłośni Katowickiej.

Plan inwestycyjny Polskiego Radja **w stosunku do Śląska nie wyczerpał się na budowie specjalnego gmachu radiowego.** W tym miesiącu **Polskie Radjo rozpoczyna wstępne roboty przy budowie nowej stacji nadawczej o sile 50 kw dla Śląska.** Stacja ta zastąpi dotychczasową 12-kilowatową stację katowicką. Znaczenie nowej stacji katowickiej będzie tym większe, że jest to stacja pracująca na t. zw. wyłącznej fali czyli że **na fali radiostacji katowickiej nie ma w Europie żadnej innej stacji radiowej, co wpływa znakomicie na słyszalność tej stacji w całej Europie.**

Przez powiększenie czterokrotne mocy stacji katowickiej zasięg jej zwiększy się jeszcze poważniej — i należy się spodziewać, **że będzie to** jedna z **najlepiej słyszanych stacji na całym południowym zachodzie Europy.**

Dotychczasowa stacja nadawcza w Katowicach znajdowała się na terenie kopalni Hohenlohe „Wiktor II"; termin dzierżawy upływa w najbliższym czasie, jednak kopalnia ma zamiar rozpocząć wydobywanie węgla pod budynkami dzisiejszej stacji nadawczej, wobec czego Polskie Radjo zakupiło w **gminie Brzezinka** 7 ha ziemi, na których stanie gmach stacji nadawczej oraz wieże antenowe.

W ten sposób w ciągu trzech lat Katowice otrzymają nie tylko nowoczesny gmach studiów radiowych, ale również nowy gmach stacji nadawczej i nową aparaturę nadawczą o sile 50 kw. Będzie to całkowicie zmodernizowana rozgłośnia, w całości **wykonana rękami polskich inżynierów i robotników z materiałów krajowych.**

Dokąd jechać...

Udręki przedurlopowe

Czerwiec — a więc pora wyjazdu na urlop. Ba! Ale dokąd?

Nie łatwe to pytanie, zwłaszcza, skoro się ma przed sobą ponętnie brzmiące oferty, a przy sobie bardzo ograniczony zapas brzęczącej monety.

Dręczące pytanie: „dokąd jechać" wysuwa się na czoło bieżących zagadnień i przesłania sobą wszelkie inne troski i kłopoty, których nie szczędzi dzień powszedni.

Pewną rolę w udrękach przedurlopowych odgrywają koledzy.

Jeden był w Italii. Drugi na Wystawie w Paryżu. Trzeci błąkał się gdzieś wśród gór Bałkańskich.

Otaczają oni kolegę, który jeszcze nie był ani tu, ani tam, wieńcem życzliwych i fachowych wskazówek. Jeden więc poleca Capri, drugi Rivierę, trzeci Jugosławię.

W ten życzliwych porad wpadają hasła plakatów: „Po słońce Italii!", „Po słońce Algieru!", „Po słońce Nicei!".

Wielka wyprzedaż zagranicznego słońca po cenach przystępnych.

Przeciętny śmiertelnik przeżywa udrękę. Termin urlopu coraz bliżej i bliżej, a tu jeszcze decyzja nie zapadła, nie rozpoczęto starań, nie zdobyto paszportu, nie zamówiono dewiz, które trzeba przecież wywieźć z kraju, by móc kupić za nie blask obcego słońca.

Aż nagle znajdzie się ktoś bardzo życzliwy i bardzo rozumny, który zada udręczonemu kandydatowi na wyjazd proste pytanie: a czy w kraju nie mamy słońca?

I czy pod tym, nazwijmy je polskim słońcem, nie znajdują się równie piękne, równie malownicze, godne zwiedzenia okolice, jak te, których nazwy głoszą obce prospekty?

Czy pobyt w Polsce i spędzenie urlopu bez wycieczki za granicę, nie były by równie interesujące i korzystne dla zdrowia, jak podróż po obcych lądach i nad obce morze?

Na wschodnich i zachodnich rubieżach Polski, w Karpatach i na Polesiu, w Beskidzie i na Huculszczyźnie, na Wileńszczyźnie i na Mazowszu, jest napewno wiele takich zakątków, których Polsce pozazdrościć może za granica.

Zresztą tego samego zdania o swoich krajach są Niemcy, Francuzi, Włosi, ale ci podkreślają swe poglądy czynem: uzdrowiska niemieckie odwiedza z górą 4% ludności, włoskie ponad 3%, zaś frekwencja w uzdrowiskach polskich stanowi zaledwie 0,7% ogółu.

Różnica widoczna i znaczna. Nie świadczy ona bynajmniej o mniejszej atrakcyjności naszych ośrodków klimatycznych i letnisk, lecz raczej o mniejszym zainteresowaniu nimi wśród ludności.

Oczywiście malkontenci będą wskazywali na brak dobrych hoteli, brak tanich pensjonatów, brak urządzeń higienicznych itd.

Zgoda. Mamy dużo braków. O wiele więcej, niż być powinno. Ale uderzmy się w piersi: gdyby pieniądze wywożone przez polskich turystów za granicę zostały w kraju, czy nie ułatwiło by to znakomicie wypełnienie tych wszystkich braków, na które właśnie narzekamy?

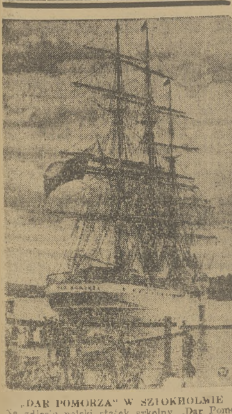
Pieniądze. Poważny to problem gospodarczy przy obrotach z za granicą. Każdy turysta wywożący dewizy ze swego kraju, czyni wyłom w kapitale niezbędnym na zakup surowców dla przemysłu.

Im więcej turystów wyjedzie, im więcej pieniędzy zabiorą, tym potężniejsza szczerba czyni się w kapitale, tym bardziej ogranicza się możność sprowadzania ważnych elementów produkcji przemysłowej.

Gdy rzucimy na szalę potrzeby społecznej i państwowej — po jednej stronie surowce, po drugiej — chęć przysłania do kraju pozdrowień na pocztówce z obcym znaczkiem pocztowym co powinno przeważyć?

Dobry obywatel kraju nie będzie się długo zastanawiał nad odpowiedzią.

Bez trosk, bez kłopotów i z czystym sumieniem spędzi tegoroczny urlop w Polsce.



„DAR POMORZA" W SZTOKHOLMIE
Na zdjęciu polski statek szkolny „Dar Pomorza", który w związku z jubileuszem króla Gustawa V zawinął do Sztokholmu celem wzięcia udziału w zjeździe statków szkolnych północnej Europy.

Nowy zarząd śląsko-dąbrowskiego
Skupienia Stow. „Zarzewie"

W ub. czwartek odbyło się w Sosnowcu w sali „Domu Społecznego" pod przewodnictwem dr Depowskiego walne zebranie śląsko-dąbrowskiego Skupienia Stowarzyszenia „Zarzewie". Zjazd odbył się przy udziale około 70 uczestników i w obecności przybyłego na zjazd prezesa głównego zarządu „Zarzewia" w Warszawie w osobie dr Hełczyńskiego i dwóch delegatów zarządu głównego pp. Jarockiego i Stebelskiego.

Po sprawozdaniu prezesa śląsko-dąbrowskiego „Skupienia" inż. J. Zakrzewskiego toczyła się długotrwała dyskusja, wktórej poddano bardzo gruntownej krytyce tendencje i postępowanie ustępującego zarządu, a zwłaszcza jego prezesa. W szczególności poddano zasadniczej krytyce tendencje, reprezentowane przez świeżo wydane czasopismo „Szlakiem Zarzewia".

W wyniku obrad powołano do życia nowy zarząd śląskodąbrowskiego Skupienia „Zarzewie" w następującym składzie: prezes dr M. Chmielewski, I wiceperzes architekt Pogoda, II wiceprezes dyr. Marjan Drozdowski, sekretarz Z. Belina-Woycikiewicz, skarbnik red. Renik, członek zarządu inż. J. Zakrzewski.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. dr Deprowski, dr Nechay i Jasińska. Zastępcy: pp. Grocholski i Strzałkowski.

Skład personalny nowego zarządu wskazuje, że zaszły w wyniku obrad znaczne zmiany, zmierzające do unormowania stosunków w śląsko-dąbrowskim skupieniu „Zarzewie".

Zmiany w państwowych liceach
OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

Na podstawie telefonicznego zarządzenia Kuratorium OKS I klasa liceum wydziału humanistycznego uruchomiona będzie w gimnazjum państwowym im. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej, wydziału matematyczno-fizycznego zawiadamia, że egzamina wstępne rozcu. wydziału przyrodniczego w gimnazjum im. Prusa w Sosnowcu.

Kandydaci obowiązani są złożyć podania we właściwych liceach.

Egzamin piśmienny z języka polskiego odbędzie się w piątek dn. 24 bm. o godzinie 9 rano.

Egzamin ustny dnia 25 bm. o godz. 8 rano.

—oOo—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

19 Czerwiec — **Niedziela**

Gerwazego, Julianny Falk.
Słowiańsk.: Bożysława
Słońca wsch. 3.15, zach. 20.0
Księżyca wsch 22.50, zach 9,57

HISTORIA PODAJE:

1206 Leszek Biały zwycięża Romana halickiego pod Zawichostem.
1799 Walki nad Trebią. Zaszczytne odznaczenie się Dąbrowskiego i Chłopickiego.
1831 Klęska Giełguda pod Wilnem
1922 Powrót części G. Śląska do Polski.

PRZYSŁOWIA:

Protazy, Gerwazy, każdy groch waży.

ZŁOTE MYŚLI

Gdy skarb duszy zmarnujemy, niczym go już zastąpić nie zdołamy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Szalona Claudette"
EDEN: I. „Ordynat Michorowski" — II. „Dżentelmen wierzy kobiecie".
PATRJA: „24 godziny miłości".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× ZAŚLUBINY. Wczoraj w kościele św. Anny w Krakowie odbył się ślub dr med. Haliny Zielińskiej z dr med. Józefem Kubackim.

× SPRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI NA DAR NARODOWY 3 MAJA. Miejski komitet obchodu 3 Maja i zbiórki na Dar Narodowy w Będzinie zawiadamia, że zbiórka urządzona w dniach 3 i 8 maja na cele PMS dała zł 1758 gr 76 dochodu. Równocześnie komitet wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz tym, którzy swą bezinteresowną pracą przyczynili się do zebrania powyższej kwoty.

Teatr w Katowicach

Niedziela 19 bm. godz. 20 — „Musisz być moją". Ostatnie przedstawienie w b. sezonie. Bilety po cenach najniższych.

—oOo—

Odczyt dyr. R. Cholewickiego
O WCZASACH PRACOWNICZYCH

We wtorek dnia 21 bm. o godzinie 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a wygłosi XIII z kolei odczyt o wczasach pracowniczych dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu p. Roman Cholewicki.

Wstęp wolny dla członków związków wchodzących w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych i wprowadzonych gości; dla zgłoszonych imiennie udział obowiązkowy.

× OSOBISTE. Prezydent Będzina mgr Izydorczyk wyjechał na urlop wypoczynkowy.

× WIELKA ZABAWA LUDOWA W OGRODZIE „JORDANOWSKIM" TOW. SATURN W CZELADZI. Staraniem Związku podoficerów rezerwy Rz. P. koło Czeladź i Piaski odbędzie się w dniu 19 bm. wielka zabawa ludowa w ogrodzie Jordanowskim Tow. Saturn w Czeladzi. Program zabawy zostanie urozmaicony różnymi imprezami, jak kosz szczęścia, wybór królowej zabawy, poczta, sala tańca, ognie bengalskie itd. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony zostanie na kupno karabinu maszynowego.

× WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ I PRZEDSZKOLA Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu przyjmuje kancelaria szkoły przy ul. Wiejskiej 26 w Sosnowcu od godz. 9—12 i od 5—6.

× ZĄBKOWICE NA FON. Na posiedzeniu Komitetu w Ząbkowicach obywatele ząbkowiccy zadeklarowali ofiary na Fundusz Obrony Narodowej: p. Franciszek Gibałka zł 100, p. Antoni Głedecki zł 25, p. Adam Czarnecki zł 25, p. Wiktor de Lorm zł 5, p. Józef Olborski zł 3 i p. Szczepan Soborak wpłacił na FON zł 20. Komitet ząbkowicki składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

„Dom Górnika"
PONIEDZIAŁKOWA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA

W poniedziałek dnia 20 bm. jak zwykle w obecnym sezonie letnim, o godzinie 10 min. 5 wiecz. odbędzie się zagłębiowska audycja radiowa p.n. „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego". Tym razem dany będzie reportaż z Koszelowa pod tytułem „Dom górnika".

Jak wiadomo, wśród górników koszelewskich życie społeczne jest bardzo rozwinięte, zasługuje więc ono na uwagę społeczeństwa.

Kto staje jutro
PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ

Jutro w poniedziałek stają przed komisją poborową z Sosnowca poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery: Z—i, Z—o, Z—u, Z—y.

—oOo—

× WIELKA ZABAWA LEŚNA. Przypominamy, że dziś, tj. w niedzielę dnia 19 bm. Koło PCK w Maczkach urządza całodzienną zabawę w pięknym lesie Państwowych Wodociągów w Maczkach. Wspaniała plaża z kabinami dla pań i panów, tańce, strzelnice, osiołek do jazdy dla dzieci i najrozmaitsze rozrywki dla każdego wieku umilą uczestnikom zabawy pobyt na tej godnej poparcia imprezie Polskiego Czerwonego Krzyża.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: krztusiec—5, gruźlica—9 (2 zgony), jaglica—1, odra—7.

× KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, Kr. Jadwigi 11 (obok kościoła) biowska audycja radiowa p. n. „Z życia poczną się dnia 22 czerwca o godz. 8-ej. 2919

Memoriał podoficerów rezerwy

O wyrobienie typu „podoficera przemysłu"

Minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman przyjął w dniu 17 bm. delegację zarządu głównego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, która złożyła p. ministrowi memorjał, określający stanowisko podoficerów rezerwy wobec zagadnienia uprzemysłowienia Polski.

W memorjale tym czytamy: Organizacja Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P., licząca około 100.000 członków, którzy w wojnie światowej w służbie wojskowej zaprawili się do najskrupulatniejszego wykonywania wszelkich zadań i poruczonych sobie prac, pragnąc ze swej strony przyczynić się do podniesienia dobrobytu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez wzmożenie handlu, przemysłu i rzemiosła — za jedno z naczelnych swych zadań pracy pokojowej stawia sobie za cel **wyrobienie typu „podoficera przemysłu"**, który przez swą dokładność, sumienność i fachowość stałby się czynnikiem ładu, spokoju i sumienności wśród pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

W tym celu zarząd główny Związku Podoficerów Rezerwy zwraca się do p. ministra przemysłu i handlu **o pomoc moralną i opiekę**, bowiem związkowi chodzi o to, aby praca jego wykonywana była za wiedzą, zgodą i pod protektoratem Ministerstwa przemysłu i handlu.

P. minister Roman odniósł się z przychylnością do memorjału i zapewnił delegację o całkowitym zrozumieniu doniosłości akcji, podjętej przez podoficerów rezerwy.

O zawarcie układu zbiorowego

POSTULATY POLSKIEGO ZW. ZAWOD. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Jak donieśliśmy już wczoraj, w ub. piątek bawił w Sosnowcu główny inspektor pracy dyr. Klott, który konferował z przedstawicielami Rady Zjazdu oraz Związków pracowników umysłowych w sprawie układów zbiorowych w przemyśle.

W konferencji brali również udział przedstawiciele Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych pp.: prezes Bronisław Górecki, mgr Sołtys, Wł. Kleszczyński i T. Skarszewski.

Dyr. Klott, jak już wspominaliśmy, podał do wiadomości zebranym przedstawicielom związków, iż Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych jest skłonna zawrzeć układ zbiorowy o warunkach pracy i płacy pracowników umysłowych przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego, następnie omówił wyczerpująco możliwości i wskazał zasady wzajemnego porozumienia się pracowników i pracodawców przy realizowaniu umów zbiorowych.

Po odbytej konferencji zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych zwrócił się do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych z propozycją zawarcia układu zbiorowego i omówienia sprawy minimum płac, wyrównania zniżek poborów i świadczeń, dokonanych w czasach gorszej konjunktury, odpraw w razie niezawinionego zwolnienia z pracy, 13 pensji i td.

Dokąd obowiązują

zniżki kolejowe?

Za kartami uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki można uzyskać w czewrcu zniżki kolejowe i tańszy pobyt w szeregu miejecowości naszego kraju.

Dla orjentacji Czytelników podajemy niżej wykaz miejscowości objętych zasięgiem zniżek kolejowych, jak również termin w którym obowiązują:

Do dnia 24 czerwca udzielana jest **50% zniżka kolejowa** z okazji „Dni Krakowa". Przejazd do Krakowa następuje za opłatą normalną, zaś powrót — bezpłatnie. Bezpłatne karty uczestnictwa wydawane są przez biura podróży i wszystkie kasy kolejowe na terenie całej Polski.

Do dnia 29 czerwca otwarta będzie we Lwowie Krajowa Wystawa Lotnicza. Posiadacze kart uczestnictwa LPT korzystają z 75% ulgi kolejowej w drodze powrotnej, bądź z 66% na przejazd w obie strony na dni świąteczne i niedziele.

Od dnia 20 czerwca do 30 września obowiązywać będą 50% ulgi kolejowe przy wyjazdach na Ziemie Wschodnie.

Mapka zawarta w kartach uczestnictwa LPT orjentuje dokładnie które miejscowości zostały objęte zasięgiem zniżek.

Do dnia 30 września czynne będą w sezonie letnim hotele turystyczne LPT w Sławsku i Siankach.

Od dnia 23 do dnia 30 czerwca LPT organizuje zjazd na Dni Morza. Karty uczestnictwa będzie można wkrótce otrzymać w przedstawicielstwach LPT, na stacjach kolejowych oraz w biurach podróży.

Kongres górników

W SOSNOWCU

Centralny Związek Górników zwołał na dzień 26 bm. do Sosnowca kongres górników trzech zagłębi: Dąbrowskiego, Śląskiego i Krakowskiego.

Na kongresie w Sosnowcu mają być omówione uchwały powzięte na kongresie krakowskim, który odbył się w marcu rb. oraz sprawa płac w górnictwie.

—oOo—

Powrót oddz. wojskowych

Z ĆWICZEŃ POLOWYCH

Związek Miast Polskich wystosował okólnik do miast w sprawie uroczystości, organizowanych przez społeczeństwo z inicjatywy lub przy wybitnym udziale organów miejskich, na cześć wojska, z okazji powrotu oddziałów wojskowych z ćwiczeń polowych.

Związek Miast podnosi, że uroczystości te stały się już w naszych miastach piękną tradycją.

ZMP uznaje za wskazane zwrócenie uwagi na celowość wcześniejszego ustalenia formy uroczystości, wyjaśnienia terminów powrotu oddziałów wojskowych z ćwiczeń, tudzież ustalenie w porozumieniu z władzami wojskowymi szczegółów, związanych z przebiegiem przyszłych uroczystości.

ZEZEM

Bomby w „Słowie"

Z „Słowa" w świat Mackiewicz puszczał
różne „bomby" i „petardy"
krocząc śmiało wciąż na czele
malkontentów awangardy.
Lecz z „bombami" różnie bywa..
Raz się role pomieniały:
zamiast wylecieć z redakcji —
do redakcji dwie wleciały...

Szerszeń.



Grzywna i areszt

NA NIECHLUJNYCH KAMIENICZNIKÓW

Wydział karno - administracyjny starostwa grodzkiego w Sosnowcu ukarał wczoraj surowo trzech miejscowych kamieniczników-żydów za niechlujny stan ich posesyj.

Skazani zostali: Natan Abramczyk na 500 zł grzywny i miesiąc aresztu, Lejbuś Sztejnfeld — 300 zł grzywny i 30 dni aresztu oraz Abram Laudon — 200 zł i 20 dni aresztu.

NIEDZIELA...

(OPOWIADANIE)

I znów jest święto.. Pan Teodor przeciąga się pracowicie, aż słychać trzask każdej kosteczki. Pani Zosia z buzią oblepioną popularnem żółtkiem nakrywa do stołu, przypominając swą żółtą twarzą i ściągniętymi oczyma chińską niewolnicę — żonę. Ba — przypomina tylko, bo oto rozlega się pieszczotliwy głosik:

— Teosiu, co dziś będziemy robili? —

— Co chcesz, moja złota — odpowiada stereotypowo małżonek.

— Tak, co chcesz... ale co możemy! Ty ze swoją pensją.., Ach gdybym była mądra i wyszła za pana Karola! Teraz bym miała samochód, willę i nie potrzebowałabym się pytać, co możemy robić w święto! Możnaby wyjechać na powietrze, na plażę!...

Pan Teodor milczy dyplomatycznie. Jego żona jest przecież miłą, gospodarną kobieciną, ma tylko jeden uraz, oto w niedziele i święta dostaje wprost jakiejś gorączki. Jest niespokojna, rozdrażniona, kręci się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu jakiejś nieuchwytnej emocji, której jej powinna dostarczyć niedziela. Lubi swoje mieszkanie, ma „pełne ręce — roboty" w dzień powszedni, — nienawidzi go w święta. Kocha swego męża, ale w niedzielę widzi w nim tylko niedołęgę, pechowca i nudziarza.

To też pan Teodor przeczekuje cierpliwie do poniedziałku! Wtedy znów jest mężczyzną — władcą.

Po obiedzie pani Zosia ostentacyjnie biega ze szczotką i przegląda z głośnem ziewaniem. W końcu syczy złośliwie:

— Wymyśl coś! Widzisz przecie, że umieram z nudów, rusz głową! Inny na twojem miejscu... A wogóle nie wiem poco kupowałam ten nowy kapelusz! człowiek nie rusza się z domu! Może byś tak zaczął ubierać się! Od czego jest święto? Chyba mi wolno trochę ludzi zobaczyć! A może nie chcesz! Oczywiście...

— Dobrze, Zosienko, przecież ja nic nie mówię, dobrze!

— Ty byś co kiedy powiedział! Może jeszcze być rozmawiał — z żoną! Tak! Dawniej to... No, ale po ślubie, wiadomo!

Żona, to ma kwasić się w domu! No..., ja już jestem gotowa! Długo jeszcze? Bo jeżeli chcesz, to mogę zdjąć ten nowy kapelusz! Proszę bardzo, przecież mnie nie zależy na święcie!

Siedli na tarasie modnej kawiarni. Popołudniowy żar wciskał się pod rozpięte markizy i spopielał anemiczne krzewy ogrodzenia. Senne muchy krążyły po rozpuszczonych lodach. Muzyka dochodziła nijako i blado z ciemnej sali. Pani Zosia zlustrowała szybkiem, wprawnem spojrzeniem dyszące od upału tłumy. Nic ciekawego! Sącząc powoli lemoniadę utkwiła „tajemniczy" wzrok w lśniącym asfalcie ulicy, łowiąc zazdrosnem okiem samochody, pełne ożywionych ludzi, znikające w wylocie ulicy. Życie mogłoby być takie piękne! —

Oczywiście musiałeś wybrać miejsce na werandzie kiedy na sali jest chłodniej! —

— Przecież sama mówiłaś, że na powietrzu!

— No więc co, że mówiłam? Teraz to każdy z ulicy może oglądać, jakiego mam niedołęgę, co nawet rozmową nie umie zająć! Nudziarz!

Pogrążył się w złym, nadętym milczeniu. Każde czuło się na swój sposób skrzywdzone i wrogie. Może by się i dalej kłócili, ale gorąco odejmowało i roztapiało wszelką zapalczywość.

Pani Zosia nawet nie miała siły ziewnąć, tak szeroko, złośliwie...

Przed taras zajechało małe, sportowe auto. Wyskoczył z niego zgrabny, opalony blondyn.

Pani Zosia westchnęła w duchu! Siadł naprzeciwko niej. Zamówił ogromną porcję lodów i oczekując na nie rozglądał się z zaciekawieniem dookoła. Wyglądał na obcego.

Pani Zosia poruszyła się niecierpliwie na krzesełku:

— Mówże coś! Nie siedź tak głupio! Przynajmniej udawaj, że cię jeszcze interesuję!" Uśmiechała się i mizdrzyła. Starała się być czarującą, bez względu na treść wypowiadanych słów. Promieniała, czując utkwione na sobie oczy nieznajomego.

Ostatecznie taka niedziela jest jeszcze do zniesienia, kiedy wie, że się może podobać, interesować! W tym tłumie wystrojonych, nadętych gęś ona właściwie jest jedna — kobietą miłą, przyjemną i pogodną! Ona jedna zna i ocenia zalety święta, przyjemność odpoczynku i niewymyślnej rozrywki! Ale on nie spuszcza z niej oczu!... A więc Teodor zrobi mu awanturę?... Nie, no tak się przyglądać bezczelnie, to naprawdę... Chyba, że takie wrażenie szalone! Biedny młodzieniec, tak zakochać się od pierwszego wejrzenia, w kobiecie bądź co bądź uroczej ale mężatce! O nieba! On wstaje i nie przestaje się patrzeć! Czyżby?... Ależ tak, podchodzi w ich stronę! Oszalał!..

Pani Zosi zaczyna bić serce z emocji! Niedziela!

Młody człowiek staje przy ich stoliku, nisko się kłaniając. Pani Zosia traci oddech z wrażenia, czuje, że czerwienieje gwałtownie!

Nieznajomy wyciąga jakąś paczuszkę z kieszeni i mówi ugrzecznionym tonem:

— Łaskawi państwo wybaczą mi moją śmiałość, zwłaszcza Pani! Ma Pani tak dobre, łagodne spojrzenie! Ale przewija się w niem smutek! O ja wiem! Ja widzę jakieś chmurki na horyzoncie Pani szczęścia! I tylko ja mogę pani dać stuprocentową radość życia!

— Panie! Jak pan śmie! Zwarjował pan, rzuca się pan Teodor.

Pani Zosia oszołomiona utkwiła oczy w natchnionym młodzianie, który tymczasem wprawną ręką rozwija stos kolorowych bibułek i karteczek.

— Oto pani szczęście! Pani radość! Już nie będzie tych złotawo-brunatnych centków na pani pięknym nosku! Moje oczy ujrzały pani smutek! Moje preparaty dadzą pani uniesienia radości! Oto krem Piegol! Niezawodny środek niszczący piegi! Próbka darmo! Pani, Panie! —

Pan Teodor głośno się roześmiał:

— To warjat! —

— Nie, to potwór! — jęknęła zgnębiona pani Zosia!

Młodzieniec wsiadł do swego samochodu a z tyłu na pokrowcu zapasowego koła zaczerniły się olbrzymie litery: Piegol leczy, Piegol ocala, Piegol niszczy piegi!!!

Na taras modnej kawiarni wtargnął mrok zacierając kontury odjeżdżającego auta.

H. LESZCZYŃSKA.

Szabesgojowi pod rozwagę

BYŁEM W PALESTYNIE

Nie jedzie się tam ani pociągiem, ani okrętem. Po prostu — idzie piechotą. I nie trzeba żadnego certyfkatu. A przepisy dewizowe to już w ogóle nie obowiązują. Owszem. Pieniędzy można zabrać jak najwięcej. Ściągają do tej Mekki ludzie nie tylko z całego Zagłębia, ale i ze Śląska. Nie ma tam wprawdzie ani palm, ani Arabów — ale są pejsy. Pejsy, brody, jarmułki i chałaty. Są też i południowe owoce — owszem — na brudnych wózkach. Cytryny, pomarańcze... Wiecie już, gdzie jesteśmy? Oczywiście — na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. Kolumbem co prawda nie jestem, ani nawet Ossendowskim. Modrzejowska ulica? I cóż? A no — nic. Owszem — znana, sławna... A jakże! Właśnie dlatego domaga się pióra. Nie będzie to biografia. Piszą ją codziennie protokuły policyjne, rejestry kar administracyjnych, wyroki sądowe... Bo ta brzmiąca tak pięknie z staroszlachecka i z polska ulica — jest przykrym i hańbiącym wrzodem na ciele Sosnowca. Wylęgarnia złodziei, paserów, komunistów, szmuglerów, oszustów, rezerwuar brudu i zarazków wszelakich, teren wyzysku, lichwy i oszustwa, królestwo wszechwładne Baala, władztwo Mamony i jej bożka Merkuriusza, patrona kupców i — złodziei.

Jeśli już wiemy, gdzie jesteśmy, trzeba poddać rewizji dość pochopny i uproszczony tytuł tego reportażu. Bo nie tak wygląda Palestyna. Nie ma tam ani paserów, ani szmugelrów, ani lichwiarzy, ani oszustów. Kogo mają u siebie oszukiwać, okradać, wyzyskiwać? Samych siebie? Nie. Arabów? Niech spróbują... Z Polakami — to inna sprawa. Mają tu przecież „odwieczne“ prawa na... pasożytniczą eksploatację białoamarantowych gojów... A komunizm? Oho, żyd nie taki głupi. To też na eksport dla gojów. W Palestynie komunistów nie ma. Ciekawe, nie? U nas w dziewięćdziesięciu pięciu procentach komunistami są żydzi. Ale to pewnie sprawia klimat...

Wracajmy jednak na Modrzejowską.

— Może ubranie eleganckie, jedwabne kosule...

Chciało by się uderzyć po tej brudnej, kroplaczej łapie, ciągnącej cię za rękaw przemocą do sklepu. Trzeba się jednak przemóc i wejść do środka.

— Szanowny pan życzy sobie eleganckie ubranie? Icek, pokaż panu... Te droższe, co?.. O, może to? Najmodniejszy, paryski fason... Czysta „himalaja“. Sama wełna... A może ten garniturek — angielski materiał.

Z wieszaków zeskakują całe stosy ubrań. Wszystkie z angielskiej lub przynajmniej bielskiej wełny...

— Chciałem coś lepszego...

— Co znaczy „lepszego“, co znaczy?! Ja mam tylko lepsze rzeczy... Ale widzę, że szanowny pan to potrzebno coś na prawdę dobrego. Ale to będzie drożej... O — to ubranko. Jeden sędzia to wczoraj u mnie kupił takie same. To jeszcze lepsze, jak angielska wełna... Może pan szanowny przymierzy. Oh, jak prawdziwa figurka! Jak z paryski żurnal...

Próbuję. Marynarka za obszerna, na plecach marszczy się, u dołu w tyle robią się fałdy i klosze.

— Mówi pan, że za duża? A szanowny pan woli obcisłe? To już dziś nie modne. Ale można poprawić... No, zapakować?

— A cena?

— Cena? Co znaczy cena? To czysty „szmich“, nie cena... Czterdzieści siedem złotych.. No co, drogo? Ja widzę, że panu bardzo w te garnituru do twarzy, to ja chcę, żeby pan kupił... No, niech już będzie czterdzieści pięć! A ile pan daje?

Otoczyło mnie kilku żydków i żydówek. Wszyscy krzyczą, namawiają, zachwalają. Udaje mi się wydostać przez łany pejsów i chałatów. Na progu żydówka przytrzymuje mnie za rękaw.

— A ile pan daje, ile?

Kłopot. Ubrania nie chcę oczywiście kupić, a trzeba to jakoś umotywować. Ryzykuję.

— Mogę dać dwadzieścia złotych...

Schodzę po schodkach na ulicę.

— Niech pan wróci — goni mnie charkliwy głos żyda. — Dwadzieścia pięć złotych...

Ale już jestem daleko od sklepu. I znów to samo. Co krok — zaczepiają, proponują, namawiają. Wiele sklepów zatrudnia specjalnych „naganiaczy“, którzy za każdego przyprowadzonego klienta otrzymują 10—20 proc. z ceny kupna. Obciąża to oczywiście wyłącznie kieszeń kupującego, gdyż procent jest wliczony w kalkulację ceny. A jednak ceny są czasami nieprawdopodobnie niskie. Jeśli gdziekolwiek wygodny argument niepoprawnych „szabesgojów“ że „u żyda taniej“ ma swoje uzasadnienie, to przede wszystkim w Sosnowcu.

Jak i czym to wytłumaczyć?

Powodów jest wiele. Najpierw natury ogólnej, zasadniczej: 1) kupcy żydowscy uchylają się od płacenia podatków, uciekając się do różnych sztuczek i wybiegów (sztuczne „plajty“, fałszywe księgowanie itd.); 2) drobne kupiectwo żydowskie jest subwencjonowane przez kapitał żydowski (rozgałęziona sieć kas bezprocentowych, doraźne „zastrzyki“ żydowskiej finansjery zagranicznej, finansowa pomoc Kahału i wewnętrzna samopomoc w oparciu o solidarność); 3) towar „nabywany“ jest często drogą nielegalną (przeważnie szmugiel, kradzież itd.); 4) towar jest przeważnie lichy; 5) sklep obsługuje zwykle cała rodzina, odpadają więc koszta na utrzymanie personelu sklepowego, ubezpieczenie itd.

Jeśli chodzi np. o sklepy konfekcyjne, które na Modrzejowskiej przeważają, to trzeba pamiętać o jeszcze jednym. Gotowe na składzie ubrania są wyrabiane kosztem niesłychanego wyzysku bądź pola... robotnika (jeśli szyte są fabrycznie), bądź polskiego chałupnika. Szczególnie ten ostatni jest niemiłosiernie wyzyskiwany przez żydowskich przedsiębiorców, otrzymując za uszycie ubrania, które wymaga najmniej 12 godzin pracy 1 zł — 1.50 zł.

Sprawa pozornej taniości sklepów żydowskich wymaga jednak obszerniejszego i gruntowniejszego omówienia, wykraczającego poza ramy reportażu. Wróćmy więc po tej małej dygresji na Modrzejowską. Sklepy ciemne, brudne, mieszczące się często w piwnicach, w podwórzach, w brudnych mieszkaniach jeszcze brudniejszych kamienic żydowskich. Towar lichy, obliczony tylko na doraźny efekt. Czytam nazwiska na szyldach sklepowych. Są nam znane z procesów sądowych, z kronik policyjnych, z „czarnych list“ Komitetu Pomocy Zimowej, z komunikatów miejskich o ukaraniu grzywną za niechlujstwo, nieprzestrzeganie spoczynku niedzielnego. To są „lojalni“ obywatele.. (etwa).

Wyróżnienie orkiestry kop. Paryż

na festiwalu śpiewaczym w Krakowie

Z okazji Festiwalu śpiewaczego na Wawelu **orkiestra i Lutnia kopalni „Paryż“** wzięły udział w zlocie śpiewaczym w Krakowie.

Przed dworcem orkiestrze przypadł zaszczyt witania braci z za Olzy — śpiewaków polskich z Czechosłowacji, a w pochodzie na Wawel, orkiestra kroczyła na czele Związku Stowarzyszeń muzyczno - śpiewaczych województwa Kieleckiego.

Orkiestra zwracała powszechną uwagę swymi pięknymi białymi mundurami z emblematami górniczymi oraz doskonałym wykonaniem utworów muzycznych.

Wieczorem podczas popisów orkiestra kop. „Paryż“ zajęła jedno z pierwszych miejsc za poprawnie wykonaną wiązankę ludową, uzyskując w nagrodę **dyplom uznania.**

Dyplom ten umieszczono na poczesnym miejscu w Domu górnika na Koszelewie, siedzibie Tow. orkiestry i Lutni górniczej.

Dzisiaj po Festiwalu przed Szkołą górniczą w Dąbrowie **„Dom górnika“** będzie odgrywał rolę gospodarza, goszcząc u siebie uczestników złotu Towarzystw śpiewaczych okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Bajka o współczesnym Kopciuszku

Gdy goście imieninowi wyszli, Helenka rozsiadając się na kolanach ojca, rzekła:

— Opowiedz mi bajkę, tatusiu!

— No dobrze, opowiem ci bajkę o Kopciuszku.

Helenka skrzywiła się.

— Znam tę bajkę. No, zresztą opowiedz — zgodziła się po chwili.

— „Była sobie dziewczynka. Nazywano ją Kopciuszkiem. Miała macochę, macocha zaśmiała dwie córki. Gdy macocha z córkami szła na bal, Kopciuszek musiał siedzieć w domu i pracować.

— Nie mogę wydawać pieniędzy na ubieranie się — mówiła macocha.

Ale Kopciuszek miał matkę chrzestną, która była bardzo mądrą osobą: podarowała mu ona na imieniny los na loterię.

I otóż pewnego pięknego dnia na los ten padła wielka wygrana. I Kopciuszek stał się bogatym. Mógł teraz kupować piękne suknie i auto i chodzić na bale, a macocha i jej córki o mało nie pękły z zazdrości“.

— Ależ ty zupełnie inaczej opowiadasz bajkę niż mamusia! — zawołała Helenka. — Mamusia mówiła, że matka chrzestna była wróżką i dała jej piękne suknie i karetę.

— To było dawniej, kochanie, Kopciuszek, o którym ci opowiadam jest współczesnym Kopciuszkiem. Teraz nie ma wróżek, ale za to jest Loteria Klasowa, która może uczynić człowieka bogatym i szczęśliwym. Dlatego i tobie na imieniny kupiłem los do pierwszej klasy, czterdziestej drugiej Loterii Klasowej.

280 kandydatek

NA 90 MIEJSC

W gimnazjum żeńskim im. Emilji Plater w Sosnowcu zgłosiło się około 280 kandydatek, z których może być przyjętych do szkoły zaledwie 90 uczenic.

Nie trudno wyobrazić sobie jaka będzie rozpacz wśród dzieci, które nie będą mogły dostać się do gimnazjum z powodu braku miejsc.

Innej szkoły państwowej tego typu niestety nie ma. W swoim czasie prezydent Kaczkowski czynił starania, aby w Sosnowcu otwarto Liceum pedagogiczne żeńskie, Ministerstwo jednak odmówiło.

Wobec wielkiej liczby dziewcząt, które pragną uczyć się dalej w szkole państwowej, koniecznym byłoby otwarcie równoległych klas.

Domaga się tego od kuratorium opinia publiczna.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Nieporozumienie z narzeczonym

PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO

Mieszkanka Sosnowca 24-letnia Henryka Kapuścińska (Wschodnia 8) wypiła onegdaj w celu samobójczym większą ilość esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala miejskiego.

Przyczyną zamachu samobójczego młodej panny — było nieporozumienie z narzeczonym.

× **WYSTAWA PRAC UCZNIÓW SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W SOSNOWCU.** W dniu dzisiejszym o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie dorocznej wystawy prac uczniów Szkoły Przemysłu Artystycznego T-wa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskim. Wszystkich tych, którzy interesują się życiem i pracą tej młodej placówki oświatowej dyrekcja szkoły prosi o łaskawe przybycie.

× **CZYJ SYGNET?** Wydział śledczy pp. w Sosnowcu zakwestionował sygnet męski złoty z czarnym dużym kamieniem, na którym znajduje się złoty monogram. Sygnet można obejrzeć w Wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

GŁOSY PUBLICZNE

Pułapki na ulicach

Jeden z czytelników pisze nam:

Na przystanku tramwajowym przy ul. Nowopogońskiej w czasie brukowania ulicy wykonano wysepkę, dla bezpieczeństwa i wygody pieszych.

Przejazd z Sosnowca do Będzina jest bezpieczny, natomiast w stronę Sosnowca jest pułapką dla wszystkich pojazdów. Droga prowadzi do zakrętu Nowopogońskiej i Orlej i pod kątem 90 st. skręca w prawo wprost na szyny tramwajowe, biegnące po lewej stronie drogi, co przy prawokierunkowej jeździe — zawsze grozi zderzeniem. Stojące na rogu ul. Orlej 2 budki, zasłaniają zupełnie drogę. Nic dziwnego, że kilka dni temu furmanka jadąca z Będzina w stronę Sosnowca po prawej stronie wysepki — dostała się pod koła tramwaju i tylko dzięki przytomności prowadzącego tramwaj, obeszło się bez poważniejszych następstw.

Możeby odpowiednie władze drogowe ustawiły znaki kierunkowe, zapobiegające podobnym wypadkom.

Drugą taką pułapką na mieszkańców Sosnowca jest wysepka na wjeździe w stronę dworca kolejowego. Bardzo często zdarzają się upadki osób zdążających na ulicę 3 Maja.

Czy nie możnaby wstawić świateł ostrzegawczych w brzegi wysepki (jak praktykowane jest na głównych arteriach innych miast), które wieczorem uwidaczniają przechodniom wzniesioną wysepkę?

Mieszkaniec Sosnowca.

KRONIKA ZAWIERCIA

O opiekę nad zabytkami

W OSADZIE WŁODOWICE

Oddalona o 7 km od Zawiercia osada Włodowice jest jedną z gmin powiatu o dużym wyrobieniu społecznym i kulturalnym. Wielka to zasługa miejscowego proboszcza ks. Al. Witczaka, który nie szczędzi pracy, zwłaszcza w kierunku obywatelskiego i w duchu katolickim wychowania młodzieży.

Włodowice, osada stara, posiada wiele zabytków historycznych, z których najciekawszy to pałac wybudowany przed przeszło 300 laty, dziś spalony i zniszczony jest w posiadaniu jednego z gospodarzy p. Filipeckiego. Przed paru laty pałac ten chciał nabyć p. St. Holenderski i doprowadzić go do odpowiedniego stanu, lecz do tranzakcji nie doszło wówczas. O ile nikt nie zatroszczy się stanem tej ciekawej budowli, rozsypie się ona stopniowo w gruzy. Drugim zabytkiem to stary ratusz na środku rynku. I ten budynek, pozbawiony odpowiedniej opieki, wali się w gruzy.

Aby zabytki te uchronić od całkowitej zagłady, winny zaopiekować się nimi w pierwszym rzędzie Wydział powiatowy i zarząd gminy Włodowice i poczynić w tym kierunku jak najszybciej odpowiednie kroki. (ś.)

KRONIKA OLKUSZA

Autobus z pasażerami

RUNĄŁ DO ROWU

Na szosie pod Sławkowem wydarzył się wypadek, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar. Wskutek urwania się t. zw. wąsa u kierownicy autobusu pełnego pasażerów, wóz, pomimo wysiłku hamowania przez szofera, Bochenka, z siłą wjechał do rowu i przewrócił się na skarpę.

Poza wielkim strachem, ani jeden z pośród 18 pasażerów nie poniósł najmniejszego szwanku.

Pasażerowie po wydostaniu się z wozu tylnymi drzwiami, odjechali innym autobusem w dalszą drogę.

Echa krwawego wesela

W ZAGÓROWEJ

Na zabawie u Oleksów w Zagórowej po północy doszło do krwawej bójki, w której brała udział prawie cała rodzina Oleksów.

Wiele osób mniej lub więcej dotkliwie zostało poturbowanych, a jedna poniosła śmierć na miejscu od zabłąkanej kuli rewolwerowej. Zabity nie brał udziału w zabawie, lecz przyglądał się z drogi bijatyce.

Na ławie oskarżonych w Sądzie okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu zasiadło pięciu Oleksów, t. j. dwóch Edwardów, Jan, Stanisław i Szczepan, oraz Józef Milej. Zostali oni skazani za udział w bójce od jednego do dwóch lat więzienia.

„ORZEŁ" — „Ostatnia noc skazańca".

× **HONOROWI CZŁONKOWIE ZW. PODOF. REZERWY.** Na ostatnim zebraniu Zw. Podof. Rezerwy w Olkuszu zapadła uchwała mianowania honorowymi członkami tej organizacji za zasługi poniesione dla Związku pp.: wicemarszałka Senatu, a obecnie rejenta Antoniego Boguckiego, burmistrza Mieczysława Majewskiego i prezesa Zw. Legionistów, Stanisława Kotowicza.

× **ŚMIERĆ DESPERATKI ZE SŁAWKOWA.** W dniu wczorajszym zmarła w szpitalu olkuskim młoda wdowa ze Sławkowa, Bronisława Kolczykowa, którą przywieziono z objawami zatrucia esencją octową. Przyczyny rozpaczliwego kroku zbadać na miejscu nie można było, gdyż denatkę przywieziono już w stanie nieprzytomnym.

„Kawalerska" jazda bryczką

przyczyną śmiertelnego wypadku

W tych dniach wieczorem drogą w Gołongu przejeżdżała „po kawalersku" dwukonna bryczka, na której siedziało towarzystwo złożone z siedmiu osób.

Szybka jazda oraz hałaśliwe zachowanie się jadących wskazywały na to **że wszyscy byli pijani.**

W pewnej chwili bryczka wpadła do rowu i przewróciła się, nakrywając wszystkich pasażerów. Rozległy się okrzyki bólu i wołania o pomoc. Ofiarom katastrofy pobiegli z pomocą zamieszkali w pobliżu mieszkańcy Gołonoga i wydobyli ich z pod bryczki.

Jak się okazało, ofiarami kawalerskiej jazdy padła cała rodzina Prochackich, **wracająca do domu z jakiejś wesołej zabawy.**

Poważnych obrażeń głowy doznali: **58-letni Kazimierz Prochacki, 27-letni syn jego Julian oraz Kazimiera Prochacka**, których musiano przewieźć do szpitala powiatowego w Będzinie.

Kazimierz Prochacki, wskutek odniesionych obrażeń następnego dnia zmarł w szpitalu.

Milion złotych strat w pow. Olkuskim

wyrządziła ostatnia burza gradowa

Zestawienie strat, jakie poczyniła ostatnia burza gradowa w powiecie Olkuskim, **przedstawia się katastrofalnie** i przewyższa swymi rozmiarami klęskę zeszłoroczną w okolicy Ojcowa.

Obecna klęska dotknęła wsie **na terenie pięciu gmin**, przy czym w niektórych miejscowościach **grad wielkości kurzych jaj zniszczył plony w 90 procentach.** Ponadto grad zniszczył większą ilość dachów, drzewek owocowych, pozabijał dużo gęsi na łąkach i polach, nie mówiąc o setkach wybitych szyb.

Ogólne straty spowodowane burzą, obliczane są **na blisko milion złotych.**

Jako doraźną pomoc dla rolników na nowe obsiewy, województwo Kieleckie zapowiedziało przekazanie dla całego powiatu kwotę **zaledwie zł 10 tysięcy.**

Dzisiaj ośm gonitw

na torze wyścigowym w Katowicach

W niedzielę 19 bm. w ostatnim dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie ośm gonitw: dwie z płotami na dystansie 2.800 i 2.400 mtr oraz pięć płaskich. Wszystkie zapisane do gonitw konie wezmą udział w gonitwach w niedzielę. Rozegrana zostanie popularna gonitwa loteryjno-sprzedażna, do której zgłoszono 11 koni. Koń zwycięzca przejdzie po gonitwie na własność Towarzystwa i zostanie wylosowany na torze w obecności notariusza.

Los w cenie zł 1.50 oprócz szansy wygrania konia wyścigowego upoważnia do wstępu na tor w dniu dzisiejszym. Ciągnienie będzie tak długo trwało, dopóki nie padnie los na sprzedany numer tak, że na pewno konia wygra szczęśliwy posiadacz losu.

Jak już donosiliśmy, Towarzystwo zamierza urządzić kasy miejskie totalizatora w Katowicach w Parku Kościuszki w czasie jesiennego sezonu wyścigów konnych w Poznaniu pomiędzy 28 sierpnia a 16 października — 15 dni wyścigowych. Kasy urządzone będą tak jak w Brynowie — przyjmowanie stawek i wypłata wygranych odbywać się będzie przed i po każdorazowej gonitwie. Bliższe dane podamy w odpowiednim czasie do wiadomości.

Początek gonitw o godz. 15.30 bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wyniki mianowań na dzień 19 czerwca:

Płoty — dystans ok. 2400 mtr — nagroda 400 zł: Cross Country — Mrugaszewskiej j. Gryza, Alerte — inż. Pomernackiego właściciel Pumpernikel — st. „Iwno" NN.

Płaska — dystans ok. 2400 mtr — nagroda 400 zł: Arkadia — inż. Michalskiego j. Kończal II, Prut — Reiznera NN, Admonicja — Frydera NN, Hulanka II — Karlinger NN.

Płoty — dystans ok. 2800 mtr — nagroda 600 zł: Pan Benet — dr Schlingmanna j. Głowacki, Harrietta — Rościszewskiego j. Wachowiak, Czarnobrewy — st. „Iwno" NN, Nerida — Krystka j. Grzanka.

Płaska loteryjna sprzedażna — dystans ok. 1800 mtr — nagroda 1000 zł: Garuffa — st. „Bończa" NN, Ever More — Rościszewskiego j. Wachowiak, Pamir — Rościszewskiego j. Wachowiak, Babinicz — Karlinger NN, Czarna Pani — st. „Iwno" ż. Konieczny, Andrus III — st. „Iwno" chł. Owecki, Judica — st. „Iwno" chł. Owecki, Sulimka — Mencel NN Łusia — st. „Bończa" NN, Mandarinetta — Frydera NN, Palier — Meissnera NN.

Płaska — dystans ok. 1800 mtr — nagroda 800 zł: Jawajka — st. „Iwno" ż. Konieczny, Kulfon — bar. Kronenberga j. Rutkowski, Laufer II — st. „Iwno" chł. Owecki, Neftis — Mysord NN.

Płaska — dystans ok. 16000 mtr — nagroda 600 zł: Mona — Rościszewskiego j. Wachowiak, Czarna Pani — st „Iwno" ż. Konieczny, Palier — Meissnera NN, Aza Karlinger NN, Kapuś — bar. Kronenberga chł. Paliński, Cross Country — Mrugaszewskiej j. Gryza, Chmura — st. „Bończa" NN, Sulimka — Mencel NN.

Płaska dodatkowa — dystans ok. 1800 mtr nagroda 400 zł: Gwiazdor — Karlinger NN, Mandarinette — Frydera NN, Trzask — Frydera NN, Noisette — inż. Pomernackiego j. Dymek, Honwed — dr Harlanda NN, Etna III — Wołkowicza ż. Konieczny.

Płaska dodatkowa — dystans ok. 1800 mtr nagroda 400 zł: Chmura — st. „Bończa" NN, Kamrat — bar. Kronenberga chł. Paliński, Tenagra III — Karlinger NN, Łusia — st. „Bończa" NN, Bystrzyca — Mencel NN.

SPORT

Tenisowe mistrzow. Polonii

DZISIAJ FINAŁY

W piątek wieczorem zakończyły się w Katowicach półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej panów. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie Tłoczyńskiego z Baworowskim zakończyło się zwycięstwem Tłoczyńskiego 4:6, 6:4, 6:1, 8:6. Była to najciekawsza walka w dotychczasowych rozgrywkach.

W drugiej walce półfinałowej Hebda pokonał Spychałę 6:3, 6:3, 6:3. Spychała tylko w pierwszym secie usiłował stawić pewien opór, w następnych setach Hebda wygrał już bez większego wysiłku.

W pozostałym ćwierćfinale gry pojedyńczej pań Zofia Jędrzejowska pokonała Neumanównę 6:3, 6:1.

W grze mieszanej faworyzowana para Volkmer-Jacobsen i Baworowski przegrała niespodziewanie z parą warszawską Siodówna—Spychała 2:6, 4:6. Do zwycięstwa pary warszawskiej przyczyniła się w pierwszym rzędzie doskonała gra Siodówny; para Bemówna—Tłoczyński uporała się łatwo z parą katowicką Stephanówna — Niestrój 6:2. 6:1. Para Siodówna — Spychała zakwalifikowała się już do finału.

W niedzielę program zawodów jest następujący: o godz. 11 finał **Hebda — Tłoczyński**, o 15 finał gry pojedyńczej pań, o 16 finał gry podwójnej juniorów, następnie seniorów: Hebda i Witman z Tłoczyńskim i Beldowskim.

POR. GÓRKA Z BĘDZINA MISTRZEM DOK KRAKÓW W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

W Krakowie odbyły się zawody o mistrzostwo V okręgu wojskowych klubów sportowych w pięcioboju nowoczesnym dla oficerów oraz w wieloboju kadry podoficerskiej.

Program pięcioboju obejmował następujące konkurencje: strzelanie z pistoletu na 25 m, pływanie stylem dowolnym na 500 m, bieg na przełaj na 4 km, jazda konna z przeszkodami na 5 km i zawody szermiercze na szpady.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył por. Górka (WKS Będzin). 2) por. Miś (WKS Lubliniec), 3) ppor. Kajdy (WKS Kraków).

NORWEGIA — ESTONIA 9:0 (6:0)

Pierwszym meczem międzypaństwowym Norwegii po mistrzostwach świata, było spotkanie z Estonią. Norwegowie potwierdzili swą wysoką formę, jaką zademonstrowali z Włochami w Paryżu, wygrywając z Estonią w Oslo w stosunku 9:0. Do przerwy wynik brzmiał 6:0

WĘGRY B ZAGRAJĄ W POLSCE

Sprawa przyjazdu węgierskiej reprezentacji B do Polski została już pomyślnie załatwiona. Węgry rozegrają w Polsce w połowie lipca dwa mecze z Polską B.

MISTRZOSTWA STRZELECKIE STRAŻY POŻARNYCH POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO

Dnia 12 bm. zostały przeprowadzone powiatowe zawody strzeleckie w Zawierciu. Do zawodów stanęło 12 zespołów wyeliminowanych na zawodach rejonowych.

I miejsce zdobył zespół OSP z Zawiercia m. pkt 685, II — Mierzęcic pkt 669, III — Parkoszowic pkt 657, IV — Niegowonic pkt 632, V — Sadowia pkt 619, VI — Myszkowa pkt. 617, VII — Przeczyc pkt 587, VIII — Kromołowa pkt 574, IX — z Zawiercia-Szklarnia pkt 569, X — FSP z Myszkowa-Światowit pkt 568, XI — z Łaz-kolejowa pkt 545, XII — FSP z Myszkowa-Schmelcer pkt 440.

Mistrzostwo powiatu na rok 1938 zdobyła OSP z Zawiercia. W zawodach indywidualnych brali udział oficerowie straży: Florczyk B. wynik 168, Mucha J — 152, Bilnicki J. — 141, Klechniowski W — 137, Mikołowski W. — 132, Merta St. — 127, Siurda Fr — 124, Pelka P. — 117, Szymański W. — 101, Grabowski Szcz. — 95, Rokita St. — 78 pkt.

Mistrzostwo powiatu na rok 1938 zdobył Florczyk Bolesław z Myszkowa.

Poza tym zdobyli oznaki strzeleckie w klasie II: Florczyk B., Mucha J, Bilnicki J, Klechniowski W, Mikołowski M, Rduy St, Będkowski M, Weibski J, Jopek A, Biały J, Orman B, Kurek A, Wojdas Wł, Krzykawski K, Sołtysik M, Keller M, Lipczyk St, Hilgetner E, Grychta IA, Mistal St, Stankiewicz A, Kowalski F, Kubik St, Kajdas B, Gwóźdź W, Woźniak St. klasy III: Merta St, Siurda Fr., Pelka P, Szymański W, Grabowski L, Rokita St, Janda J, Biały St, Kaleta J, Bałwisz St, Golis Jan, Roguszewski St, Typel F, Pawełczyk J, Wieczorek P, Piłat W, Kwapisz St, Rawa St, Piwek W, Rudowski L, Urbańczyk Br, Piłka St, Kwapisz M, Grabowski W, Pałucha T, Laber Edm. Tajburski L, Lustak B, Gawroński J, Macharski Wł, Włodarczyk T, Urbańczyk Wł, Urbańczyk M, Lis L, Słowiński St, Czubaczyński Fr, Będkowski T, Gągała P, Sosna St, Mucha J.

Lisków -- wieś wzorowa

Dobre mieszkanie — dobre zdrowie

Dla tych, którzym sprawa wsi polskiej głęboko zapadła w serce i którzy znaleźli się kiedykolwiek w pobliżu Kalisza, nie do pokonania jest nęcąca myśl: zobaczyć Lisków! Od szeregu już lat, odkąd zwłaszcza po zeszłorocznej wystawie „Praca i kultura wsi" rozeszła się wkrąg jego sława, ciągną autami i autobusami pielgrzymki turystów, którzy w swych wypadach po Polsce zachodniej pragną zahaczyć o tę wieś wzorową, powstałą właściwie z niczego, a której historia jest pasmem walk, zaparcia się i pracy ks. prałata W. Blizińskiego i liskowskiego chłopa.

Już u wjazdu do osady widok nowoczesnego gmachu sierocińca i od kościoła wkrąg rozchodzące się brukowane, czyste drogi dają na tle szachownicy żyznych pól niespotykany po wsiach posmak kultury i ładu; przy drogach rzędami domy — domy, bo chałup w Liskowie zasadniczo nie ma, jeszcze gdzie niegdzie trafia się ostatnia, kryta słomą, ale ginąca wobec murowanych ukwieconych domów chłopskich.

Po trzydziestu latach pracy i zabiegów, zamieszkał wreszcie Liskowianin w czystych, słonecznych izbach, z okien ma widok na dobrze uprawione pola i własny, starannie utrzymany ogródek.

I tu sprawdza się zasada: dać ludziom dobre warunki mieszkalne, pracy i życia, zapewnić im stałą opiekę lekarza a otrzyma się znakomite rezultaty zdrowia — bo, kiedy lekarz gdzieś na wsi polskiej, zapytany o stan zdrowotny jej mieszkańców rozłoży bezradnie ręce i powie: fatalny! —tu, zapytany o to samo lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej odpowie: zupełnie dobry! Jest to jeszcze jedna w Liskowie nowość dla turysty-badacza.

Niepodobna wyeliminować chorób w ogóle, ale Lisków osiągnął taki stan zdrowotny, że lekarz domowy nie stacza tytanicznych bojów z chorobami; praca tu idzie po linii leczenia doraźnych przypadkóów schorzeń, więcej czasu pozostaje na profilaktykę, staranną opiekę nad rodzinami, podnoszenie coraz bardziej stanu zdrowia i higieny i na pomoc dzieciom. Zapyta ktoś: czy w Liskowie, mimo tak dobrego stanu zdrowia nie chorują na gruźlicę? Owszem, ale przypadki są sporadyczne, bardziej może spotyka się jaglicę, chorych kieruje lekarz domowy natychmiast do istniejących przychodni, lecz z miejsca tak energicznie, że zapobiega radykalnie rozprzestrzenianiu choroby. Chorych ubezpieczonych wymagających leczenia szpitalnego przyjmuje w liczbie nieograniczonej miejscowy szpital liskowski.

Pracują w Liskowie i zatrudniają dziesiątki ludzi spółdzielnie: rolniczo-handlowe, spożywców, kasa Stefczyka, mleczarnie, piekarnie itp. wzrasta znaczenie warsztatów, kursów praktycznych dla dziewcząt, szkół zawodowych, powiększa się dobrobyt gospodarstw rolnych. Ciągnie do osady okoliczny chłop, któremu z pracą daje się często zupełnie nieznane ubezpieczenie i wtedy dopiero występuje jaskrawo różnica pomiędzy jego stanem zdrowia a Liskowianina wymagająca ingerencji lekarza domowego, by ich podciągnąć do poziomu miejscowych pacjentów.

Tak wygląda Lisków, wieś, jaką chciało by się wszędzie ujrzeć.

M. C.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 19 CZERWCA 1938 r.

6,15 Audycja porana, płyty — 7,20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej KPW. pod dyr. Ferdynanda Gaprota — 8,00 Dziennik poranny — 8,15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Jak stwierdzić rentowność gospodarstw rolnych", 3) Pieśni — 9.05 „Dzieci robotnicze w czytelniach dziecięcych" pogadanka — 9,15 Regionalna transmisja ze Stanisławowa — 11.45 „Co słychać na Śląsku" — 11,57 Sygnał czasu — 122,01 Przemówienie wojewody stanisławowskiego, gen. Stefana Pawłowskiego — 12,06 Poranek symfoniczny z Teatru Małopolskiego im. Stanisława Moniuszki — 13,00 „O nocach i dniach", szkic literacki Marii Dąbrowskiej — 13,15 Muzyka obiadowa — 15.00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) „Na Kujawach" — audycja dla młodzieży wiejskiej, 3) Co słychać wśród rolników? — gawęda redaktora Józefa Raczkowskiego, 4) Muzyka z płyt, 55) „Zabłocie idzie ku światu", obrazki z życia wsi w oprac. St. Dyboskiego — 16,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Pełną parą na Hong-Kong" — Karola Brinitzera — 17,00 Sergiusz Rachmaninow: Sonata na wiolonczelę i fortepian op 19 — 17,30 Tygodnik dźwiękowy — 18,00 „Frasquita", operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara — 20,05 Audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia — 20.35 Wiadomości sportowe — 20,40 Przegląd polityczny — 20,50 Dziennik wieczorny — 21,00 Wesoła Syrena: „Wariacje radiowe na temat „Umarł Maciek umarł" — 21,40 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska—Francja oraz zbiorowe wiadomości sportowe — 22,15 Muzyka taneczna — 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

17)

Nie, stary nie jest warjatem! — stwierdził John. — W każdym razie od tej pory moje uszy i oczy muszą być stale otwarte... A może z synem pogadać o tych sprawach?...

Nie wyobrażał sobie, by Archie był zdolny do haniebnych podstępnych wystąpień przeciw ojcu. Wprawdzie nie żywił do starca uczuć synowskich, jednak nie robił wrażenia wyrachowanego łajdaka.

Gong wytrącił Johna z niewesołych rozważań.

Zszedł na dół, gdzie przed śniadaniem spotkał się z małżeństwem Fenwicków.

Mary Fenwick była stworzeniem bladym, kościstym i niesłychanie dumnym, jedną z bezpodstawnie zarozumiałych kobiet małomieszczańskich, nie mających względów ani zrozumienia dla cudzej biedy i patrzących na wszystko z własnego punktu widzenia.

Miała nos i bezkrwiste wargi Lawrence'ów, była ubrana w pretensjonalną suknię jeszcze bardziej podkreślającą jej brzydotę.

Gdy John został jej przedstawiony, popatrzała mimo niego swoimi wodnistymi, nadmiernie wypukłymi oczami. Zgorszyła się widocznie, że zaproszono urzędnika do stołu rodzinnego.

Norman Fenwick był niewysokim mężczyzną w średnim wieku zdradzającym przedwczesną skłonność do tycia. miał rudawe włosy i tępy wyraz twarzy. Stale kręcił głową, jak gdyby go uwierał ciasny kołnierzyk.

Edwin Lawrence wskazał Johnowi miejsce obok siebie, spojrzał na obecnych i zapytał z właściwą sobie opryskliwością:

— Gdzie jest Agata? Dlaczego nie przyszła na śniadanie?

Pani Bardwell spokojnie wytrzymała niezadowolone spojrzenie brata.

— Panna Forster prosiła, żeby ją wytłumaczyć. Czuje się niezbyt dobrze.

Staruszek nie uwierzył, oczywiście, jednak już nie roztrząsał tej sprawy.

Przy stole panował przygnębiający nastrój. Robert Fenwick próbował parę razy nawiązać ogólną rozmowę, lecz nikt mu nie odpowiadał — zatem otrzymał pod stołem mocne kopnięcie od małżonki — i umilkł zakłopotany.

Panie, to jest pani Bardwell i Mary Fenwick, jadły z takim wyrazem twarzy jak gdyby popełniały świadomie grzech śmiertelny. Edwin i jego syn z widoczną niechęcią dłubali widelcami w talerzach, jedynie Nomran Fenwick i John jedli z apetytem zdrowych ludzi. Harrigam stwierdził z lekką przykrością, że potrawy były przyrządzone niesmacznie.

Powitał z ulgą koniec śniadania, skłonił się uprzejmie i odszedł do swojego pokoju. Tu się położył na tapczanie i zasnął natychmiast.

Zbudził go turkot kół — prawdopodobnie stary Rankin pojechał do wioski.

Uniósł się na łokciu nadsłuchując. Z sąsiedniego pokoju nie dolatywał żaden odgłos, pewnie; stary Lawrence jeszcze spał.

Wstał, zbliżył się do okna. Pociągnęło go na powietrze. Wszak pan Lawrence powiedział wyraźnie, że nigdy go nie będzie potrzebował po południu.

Włożył czapkę, wetknął do kieszeni pierwszą książkę, jaka mu trafiła do ręki, zamknął starannie drzwi i zbiegł na dół. Teraz obrał inny kierunek: udał się na wschód wzdłuż drogi prowadzącej na dworzec kolejowy, minął pole, potem skręcił na prawo i poszedł skrajem lasu. Tu się zatrzymał przed parkanem mniej więcej dwumetrowej wysokości.

Widocznie była to granica Lawrence Court. Po kilkunastu metrach John znalazł otwór w ogrodzeniu, przeczołgał się na drugą stronę, lecz zaledwie zrobił kilka kroków, usłyszał dźwięczny głos kobiecy:

— Stop! Ani kroku dalej, bo strzelę!

John drgnął mimowoli i spojrzał w kierunku, skąd dolatywał głos. Ujrzał istny cud. Cud w czerwieni i w bieli: dziewczyna miała jasnozłote włosy, błyszczące niebieskie oczy, pięknie zarysowane usta rozchylone w uśmiechu.

— Hallo!... — zawołał zaskoczony John. — Dlaczegóż pani chce strzelać?

Osądził z miejsca, że dziewczyna jest zachwycająca: była ubrana w jaskrawo czerwoną suknię i w biały żakiecik, w ręce trzymała słomkowy kapelusz z szerokim rondem.

— Dlatego, że pan wszedł na obcy grunt — odpowiedziała dziewczyna, trochę onieśmielona, jakgdyby zażenowana gwałtownym wystąpieniem.

— Na obcy grunt, O, do diabła... przepraszam najmocniej, chciałem powiedzieć... to jest, myślałem że to jeszcze należy do Lawrence Court.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

W ZAGÓRZU

do sprzedania lub wynajęcia dom-willa, duży ogród, plac, zabudowania. Wiadomość telefoniczna Nr 68.236 godz. 18—15. 2895

PLAC

frontowy 2-morgowy do sprzedania w Częstochowie. Wiadomość: Stanisława Polaczkowa — Sosnowiec, Dębowa 1a. 2866

Meble

kupisz najtaniej za gotówkę — raty oraz Obligacje Pożyczek Państwowych. Chrześcijański fabryczny skład mebli:

„Spoiwo"

Będzin, Narutowicza 8 (obok poczty).

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego, znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne — Józef Palusiński w Sosnowcu Środula ul. Bol. Prusa 8, Telef. 622-67. 1750

FARBY

lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070. 1155

Leżaki

hamaki, worki pościelowe, kosze, szczotki, wycieraczki, mydło, pastę itp. poleca w dużym wyborze

Lucjan Styblinski

Sosnowiec 3 Maja 30, tel. 61.700.

Tapczany

Otomany nowoczesne leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca Zakład Tapicerski F. [illegible]ak, Sosnowiec, Orla 15. 2909

MEBLE

gotowe i na zamówienia poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski J. TOMCZYK, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY

hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, saloniki, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki spłaty dogodne. Firma egzystuje od 1910 r.

DO SPRZEDANIA

ośmiomorgowa osada: tartak i młynek gospodarski na rzece Białej Przemszy w miejscowości Łokieć. Dom mieszkalny — 3 ubikacje. Stacje kolejowe: Sławków odległość $4^1/_2$ km., Maczki 5 kilometrów. Prawa wodne uregulowane; hipoteka czysta. Położenie: kotlinka osłonięta lasami z wystawą południową. Przepuszczalny piaszczysty grunt, plaża i kąpiele w Białej Przemszy stanowią.. dobre warunki do urządzenia na miejscu pomieszczeń dla kolonii dla dzieci, obozów wypoczynkowych itp.— Zgłoszenia wysyłać: Sosnowiec, Sucha 64, Józef Romanek. 2918

OKAZYJNIE

sprzedam maszynę do pisania. Oglądać można Warsztat reperacyjny Czajkowskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 29. 2915

DO SPRZEDANIA

dom jednopiętrowy w Niwce, ul. 1-go Maja 78. Wiadomość na miejscu u P. Romańskiego. 2910

DO SPRZEDANIA

wozy parokonne, rolwagę, powóz, sanki, uprzęże robocze, uprząż powozowa bilard kręgielkowy świeżo pokryty. Wiadomość Modrzejów, Kopczyński, restauracja. 2910

DOM

nowy sprzedam. Roczny dochód 2125 zł. Wiadomość w administracji. 2906

DOM

20 ubikacji wraz z dużym ogrodem dwufrontowym w Pogoni sprzedam. Wiadomość w Administracji. 2851

ROWERY

Kamińskiego na raty sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6. 2786

WISŁA

parcelę uregulowaną — sprzedam okazyjnie. — Wilno, 3-go Maja 9. Kondracki. 2804

AKORDEONY

mikrofony, saxofony, trąbki jazzbandy i t. d. najtaniej poleca i na dogodnych warunkach Spluwacz - Splewiński, Katowice, Żarbska 5. Bezpłatna nauka gry. 2930

LOKALE

SKLEP

rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Podgórska 22. 2889

POKÓJ

słoneczny z balkonem z używalnością łazienki do wynajęcia od 1 lipca Orla 26 m. Mancewiczowej. 2891

POSZUKUJĘ

3 pokoje kuchnia, wygody. Wiadomość kiosk Góralskiego, Dąbrowa 3-go Maja. 2914

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Racławicka 22. 2916

POKÓJ

w śródmieściu I piętro wynajmę solidnej osobie, może być z używalnością kuchni. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 14 m. 16. 2929

DO WYNAJĘCIA

sklep rzeźniczy, trzy pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią z wygodami, urządzenie komfortowe, również pojedynka. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 78, gospodarz. - 2904

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje kuchnia przedpokój wygody zar.uz. Sosnowiec, Królewska 3

DO WYNAJĘCIA

cztery pokoje, kuchnia, nowoczesne wygody na parterze, Sosnowiec — Reymonta 5. 2923

POKÓJ

dla Pana umeblowany, wygody. Willa w ogrodzie, Wawel 12. 2924

RÓŻNE

wolne mieszkania do wynajęcia. Służące poleca Biuro „O.R.Z." Kilińskiego 1. 2925

POKÓJ

umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Mariacka 4, gospodarz.

MIESZKANIE

z wszelkimi wygodami 3 pokoje i kuchnia z centralnym ogrzewaniem oraz garaż do wynajęcia od 1 lipca rb. Wiadomość: Sosnowiec ul. Sienkiewicza nr 17a u dozorcy. 2920

POTRZEBNE

dwa pokoje z kuchnią, oraz pokój oddzielnie, zapłacę z góry. Oferty proszę do Kuriera pod „Czynsz roczny". 2921

UZDROWISKA

RABKA ZDRÓJ

Willa „Szczęsna" pięknie położona, pokoje słoneczne, ciepła woda, wygody, ceny przystępne, tylko dla chrześcijan. Telefon 317. 2446

MAKÓW

Podhalański — Biała Pensjonat Teresa poleca pokoje, ceny niskie, czerwiec 2662

KOSZARAWA

letnisko przepiękne i tanie, woda, lasy, swoboda, po cenie 3.50 zł z mieszkaniem: Fijak Stefania, Koszarawa, poczta Hucisko. 2778

RYMANÓW-ZDRÓJ

Pensjonat „Jasna" kręgielnia, ogród, radio, smacznie, tanio. Zarząd. 2762

SZCZAWNICA

„Leonówka" dla Oficerów, Urzędników państwowych. — Kuchnia pierwszorzędna. Towarzystwo doborowe. 2912

MONSALVAT

Sanatorium przyrodolecznicze, dietetyczne i wypoczynkowe — Olchowce, poczta Sanok. Luksusowe utrzymanie. Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie. 2848

WILLA

wśród lasów, piękna górska okolica poleca pokoje z utrzymaniem od 3.50. Zgłoszenia — Stankiewicz, poczta Hucisko, koło Żywca. 2792

LETNISKO

Olszanica koło Ustrzyk basen kąpielowy, tenis, konie wierzchowe, siatkówka, ładne wycieczki, kuchnia zdrowotna. 2788

Nauka i Wychowanie

WPISY

do Szkoły Przemysłu Artystycznego na wydziały: Architektury wnętrz, grafiki, malarstwa dekoracyjnego i rzeźbiarsko - ceramiczny. Zapisy i informacje w Sekretariacie, Sosnowiec, 1 Maja 25. 2835

POŚWIĘĆ

godzinę dziennie przez 3 miesiące nauce języków obcych za pomocą samouczka „ARGUS", a uzyskasz lepsze stanowisko towarzyskie i materialne. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna Kraków, Szewska 17-4

WYUCZAM

gorseciarstwa (kroju i szycia) systemem paryskim Stefania Chorzelska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 7. 2922

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

starsza kobieta, uczciwa, umiejąca gotować do bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia — Filia „K. Z." Będzin, Małachowskiego 7. 2888

POTRZEBNA

zdolna panienka do szycia. Wiadomość: Wiejska 24 m. 1. 2899

Różne

SZOFER - ŚLUSARZ

różowe prawo jazdy z praktyką przyjmie pracę zaraz, Zawiercie Filia Kur. Zach. 2926

BEZPŁATNE

badanie lamp radiowych w firmie „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6. 2785

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700

wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

LECZNICA PRZYCHODNIA

„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych— Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

BIURO PISANIA PODAŃ

DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH i SĄDOWYCH

KAROLA STANKIEWICZA

w Sosnowcu, ul. Warszawska 6, I p. Przepisywanie maszynowe, przyjmie prowadzenie meldunków, administrację domów. Czynne od godz. 8 do 19. 291[illegible]

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZAKŁAD GRAWERSKO-RYT i PIECZĄTKARSKI Antoni PELLA

Sosnowiec
Ul. Piłsudskiego Nr [illegible]

SOSNOWIEC — Redakcja. Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 52.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713-91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.